

# Dziennik Łódzki

№ 88.

Środa, dn. 30 marca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 161-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Wykrycie jacejki komunistycznej w Łodzi.

## „Młodzież włókiennicza” pod kluczem. Kilkadziesiąt osób obojga płci przewieziono ub. nocy autami ciężarowymi do urzędu śledczego Obfity materiał kompromitujący w postaci instrukcji, odezw i bibuły komunistycznej.

Przed kilkoma tygodniami do zamieszkałego przy ul. Cegielnianej 19 w kilkupokojowym lokalu niejakiego H. Szpicberga zgłosiło się kilku młodych osobników z propozycją wynajęcia im pokoju, jak tłumaczyli na sekretarjat związku „młodzieży włókienniczej”.

Szpicberg zawarł z przybyłymi umowę i wkrótce w wynajętym przez nich pomieszczeniu zaczęto odbywać kilka razy w tygodniu zebrania, uczęszczane przeważnie przez młodzież żydowską płci obojga.

W rezultacie dłuższych obserwacji

władze bezpieczeństwa zdołały ustalić, że pod płaszczykiem t. zw. „młodzieży włókienniczej” działa jacejka komunistyczna, pozostająca w ścisłym kontakcie i „pracująca” w myśl instrukcji komitetu wyk. KPP.

Ostatnimi czasy działalność „jacejki” z ul. Cegielnianej wzmogła się zwłaszcza w przededniu strajku 16 bm. na terenie związków robotniczych i posiedzenia w „sekretarjacie” mieszkania p. Szpicberga stawały się coraz częstsze i coraz liczniej uczęszczane.

Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. poli-

cja otoczyła silnym kordonem kamienicę przy ul. Cegielnianej 19, poczem oddział policjantów mundurowych i wywiadowców obstawili dziedziniec zaś przedstawiciele władz bezpieczeństwa wkroczyli do lokalu Szpicberga, mieszczącego się w prawej oficynie na parterze.

W niewielkim, zadymionym pokoju przedstawiciele władz zastali kilkudziesięciu wyrostków i młodych dziewcząt podczas ożywionej „dyskusji”.

Szczegółowo przeprowadzona, przez kilka godzin trwająca, rewizja ujawniła mnóstwo kompromitującego ma-

terjału w postaci instrukcji, odezw itp. bibuły komunistycznej.

Około godziny 11-ej rozpoczęło się przewożenie samochodami ciężarowymi kilkudziesięciu aresztowanych komunistów płci obojga do urzędu śledczego przy ul. Kilińskiego.

Jak się dowiadujemy właściciel mieszkania, w którym uwikłano siebie gniazdko „sekretarjat związku młodzieży włókienniczej” jest rodzonym bratem znanego działacza wyrotowego, ukaranego kilkoletniemi więzieniami b. posła komunistycznego Szpicberga.

## Mord rabunkowy w Zgierzu. Obywatel ziemski zamordowany i ograbiony przed kancelarią rejenta.

(w) Kancelaria notariusza Z. Kuleszy, w Zgierzu przy ul. Kilińskiego 7, cieszy się poważną frekwencją nie tylko miejscowych obywateli, lecz i okolicznych ziemian.

Wczorajszego popołudnia, około godziny 15, do bramy posesji przy ul. Kilińskiego 7, wszedł obywatel ziemski, właściciel majątku we wsi Sokolniki, pow. łęczyckiego, p. Mackiewicz (przed dwoma laty wygrał 40,000 dolarów na pożyczce dolarowej).

Gdy p. Mackiewicz wszedł do klatki schodowej wspomnianej posesji, tuż przed siedzibą notariusza został napadnięty przez kilku opryszków, którzy szybko obezwładnili napadniętego, obrabowali go, a następnie zamordowali strzałem rewolwerowym w głowę.

Bandyci zdołali zbiec.

Jak następnie ustalono — Mackiewiczowi zrabowano 75,000 zł. w gotówce, bowiem M. przybył do notariu-

sza celem sporządzenia aktu nabycia domu przy ul. Piłsudskiego 48 w Zgierzu za cenę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Do postrzelonego Mackiewicza przedochodnie zawezwali lekarza, który skonał zgon.

Na miejsce zbrodni wyjechał komendant powiatowy pow. łódzkiego, nadkomisarz Lange.

## Funt a dolar.

PARYŻ, 29 marca. Z Londynu donoszą do „Echo de Paris” dość niepokojące wieści na temat pozycji dolara, zachwianego podobno dość groźnie głównie z powodu deficytu budżetowego, sięgającego półtora miliona dolarów.

Amerykańska izba posłów odrzuciła propozycje rządowe wypełnienia luki deficytowej i natychmiast zaczęła się prawie paniczna wyprzedaż dolara („Veritable hemorrhage moneta re) i jego zamiana na funty angielskie, czem jedynie ma się tłumaczyć silna wyżka sterlinga, niepokojąca rząd angielski, ponieważ rząd ten usiłuje utrzymać funt na możliwie niskim poziomie i nawet ustabilizować go w stosunku: funt cztery dolary.

Większość korespondentów angielskich w Ameryce wyraża przypuszczenie, że rząd Stanów Zjednoczonych ostatecznie zmuszony będzie wyrzec się parytetu złota.

## P. Prystorowie w Sulejówku.

WARSZAWA, 29 mar. a (tel. wł.) — Premier Prystor pierwszy dzień świąt Wielkiejocy spędził w Warszawie. W poniedziałek, t. j. w drugi dzień świąt p. Prystor bawił wraz z małżonką w Sulejówku u p. Aleksandry Piłsudskiej.

Ustaw Rzeszy z dnia 29 b. m. ogłasza rozporządzenie rządu, uchylające stosowanie stawek maksymalnych niemieckiej taryfy celnej do importu masła i jaj z Polski. Począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. obowiązującą będą przy imporcie masła i jaj z Polski nanowo stawki autonomiczne.

## POLSKO-NIEMIECKI OBRÓT TOWARÓW.

Porozumienie handlowe

stanowi pierwszy krok do współpracy.

WARSZAWA, 29. III. — W związku z dojściem do skutku porozumienia polsko-niemieckiego w dziedzinie wzajemnego obrotu towarowego pofurzędowa agencja „Iskra” dowiaduje się, że wspomniane porozumienie idzie w tym kierunku, iż rządy obu państw postanowiły z jednej strony nie zaostrezzać obustronnych zarządzeń bojowych, wprowadzonych w chwili wybuchu wojny celnej w 1925 r., a z drugiej strony utrzymać w ogólnych zarysach możliwości wzajemnej wymiany, które istniały pod koniec ub. r.

Znaczenie wspomnianego porozumienia polega na tem, że w obecnym okresie kryzysowym, zmuszającym niemal wszystkie państwa do wydawania specjalnych zarządzeń w obronie swoich bilansów handlowych, znaleziono jednak dla polsko-niemieckich obrotów towarowych platformę, na którą oba rządy mogły się zgodzić. Porozumienie to stanowi bezsprzecznie pierwszy krok do tak pożądanego współpracy między obustronnymi państwami.

Mając na uwadze, że przedłużenie stanu wojny celnej spowodowane było

faktem nieratyfikacji przez Niemcy podpisanej w 1930 roku umowy handlowej, i że zniesienie wszystkich ograniczeń o charakterze bojowym we wzajemnych obrotach okazało się niemożliwym wobec odmowy strony niemieckiej, spodziewać się należy, że osiągnięte obecnie tylko w bardzo wąskich granicach porozumienie będzie mogło być stopniowo rozbudowane i doprowadzi wreszcie do istotnego pokoju celnego między Polską a Rzeszą Niemiecką.

BERLIN, 29. III. (PAT) „Dziennik



# UKŁADY CHINSKO-JAPONSKIE na martwym punkcie.

LONDYN, 29. III. — Według półurzędowych doniesień z Szanghaju, konferencja japońsko-chińska ma przebieg pomyślny. Zawarto układ, na którego mocy działania wojenne miały być całkowicie wstrzymane. Natomiast wiadomości te są przyjmowane w Tokio z wielkim sceptycyzmem. Generał Sirokawa jest podobno zajęty ustaleniem liczebności oddziałów japońskich, któreby pozostały w Szanghaju na wypadek zerwania rokowań.

TOKJO, 29. III. — Czwarty dzień rokowań chińsko-japońskich przyniósł na posiedzeniu porannem atmosferę raczej pesymistyczną wobec pewnych oznak ze strony chińskiej, świadczących jakby o zamiarze wycofania się z rokowań. Jednakże dalszy ciąg konferencji odbywał się na posiedzeniu popołudniowym. Specjalna podkomisja prowadzi obrady nad sprawą oznaczenia linii, na które miałyby się wycofać wojska japońskie. Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, dotychczas toczone się rokowania dotyczyły trzech punktów: 1) żądania Japonii, aby Chiny przyjęły na siebie zobowiązanie przetrwania dalszej dywersyjnej działalności żołnierzy chińskich, ukrywających się w przebraniu cywilnym; 2) kwestji czy wojska chińskie mają pozostać na swych dotychczasowych pozycjach. Delegaci chińscy podobno ujawniają pewną skłonność do przyjęcia odpowiednich żądań japońskich i udzielenia zapewnienia, że wojska chińskie nie posunęłyby się naprzód z pozycji obecnie zajmowanych; 3) kwestji linii, na które wojska japońskie mają się wycofać. Delegaci japońscy podkreślają, że jest dla strony japońskiej absolutnie niemożliwe wycofać wszystkie wojska japońskie, jak tego żądają Chińczycy.

TOKJO, 29. III. (PAT) W chińsko-japońskich rokowaniach pokojowych nie

są jeszcze ustalone najważniejsze punkty, dotyczące wycofania wojsk japońskich. Konferencja w tej sprawie zbierze się ponownie w dniu 31 bm.

## Przygotowania Japonii do dalszej walki.

RYGA, 29. 3. — Urzędowa agencja sowiecka „Tass” donosi z Szanghaju, że flotylla japońska na Żółtej rzece otrzyma rozkaz być w pogotowiu, gdy dowództwo japońskie postanowiło w razie z rwania rokowań o zawieszenie broni w Szanghaju, obsadzić kilka miejscowości na Żółtej rzece. Japończycy zamieszają przedewszystkiem zajęć ważny strategiczny punkt Suczu. Rząd nankiński wysłał ze swej strony do Suczu znaczne oddziały wojsk. W Suczu ogłoszono stan oblężenia. Według niesprawdzonych wiadomości, dowództwo japońskie zamierza również wysłać wojska do Kantonu. Zejęcie Kantonu miałyby nastąpić w celu wywarcia presji na rząd nankiński.

## Bombardowanie Kinczou.

LONDYN, 29. 3. — Z Szanghaju donoszą, że wczoraj eskadra japońskich samolotów bombowych zrzuciła nad Kinczou 20 bomb. Samoloty japońskie ostrzeliwały następnie z karabinów maszynowych pozycje Chińczyków, przyczem 14-tu Chińczyków jest zabitych.

## Zamach na biuro przedstawiciela Japonii.

LONDYN, 29. marca. Japońska agencja telegraficzna „Szimbun Rengo” donosi o zamachu bombowym, dokonanym na biuro japońskiego chargé d'affaires

w Szanghaju, Szigimutsu. Kilka osób odniosło rany. Sprawcami zamachu mają być Chińczycy.

## Bandy powstańcze w Mandżurji.

CZANG CZUN, 29. marca. Wobec groźby zaatakowania miasta przez wiel-

kie bandy, władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, w celu ufortyfikowania stolicy nowego państwa mandżurskiego. — Otrzymało też wiadomość, że banda, składająca się z 3 tys. ludzi, zbliża się do miasta Nung Gan, wobec czego wysłano dla obrony miasta silne oddziały policji.

# Polska i Gdańsk.

GDANSK, 29. 3. — B. senator gdański, p. Jemelovsky, wygłosił w klubie handlowym odczyt p. t. „Walka gospodarcza pomiędzy Gdańską a Polską”. Omówiwszy obszernie na tle panujących stosunków politycznych położenie gospodarcze Gdańska, sen. Jemelovsky dochodzi do wniosku, że w chwili, gdy rządy zawodzą, muszą sfery gospodarcze radzić sobie same. Delegacja kupców gdańskich powinna pojechać do Polski i spróbować uregulować sporne sprawy gospodarcze ze sferami gospo-

darczemi Polski. Porozumienie — zdaniem sen. Jemelovskiego — jest całkiem możliwe. Gdańsk nie może egzystować bez zaplecza polskiego, tań samo, jak Polska musi opierać się o port gdański, pomimo wybudowania Gdyni. Cały import polski będzie finansowany przez Gdańsk. Obie strony są zdane na siebie wzajemnie. Sfery gospodarcze znalazłyby — zdaniem mówcy — szybko formułę dla współpracy, która byłaby błogostawieniem dla obu stron.

## Z żałobnej karty nauki polskiej.

LWÓW, 29. 3. (PAT) Zmarł tu znakomity lekarz-internista dr. Lesław Gluziński, emerytowany profesor Uniwersytetu Lwowskiego, znany badacz gruźlicy POZNAŃ, 29. 3. (PAT) W czasie świąt zmarł tu w wielu lat 80, s. p. dr. Bolesław Erzepki, wybitny uczony, ho-

norowy profesor Uniwersytetu Poznańskiego, historyk literat, badacz języka staropolskiego. S. p. dr. Erzepki otrzymał przed paru laty nagrodę literacką m. Poznania za całokształt swej działalności naukowej i literackiej.

## Luty przyniósł deficyt 30 milj. Skarbowi Państwa.

WARSZAWA, 29. 3. (tel. wł.) Dochody skarbu wyniosły w lutym 164 i pół miliona złotych, a wydatki 194 mil., z czego wynika, że nadwyżka wydatków nad dochodami sięga sumy blisko 30

mil. zł. w ciągu jednego miesiąca.

Po kilku miesiącach bezdeficytowych, lub o minimalnym deficycie luty sprawił wielką niespodziankę.

## DALSZE SENSACYJNE SZCZEGÓŁY AFERY KWINTY. Falszowane księgi.

WARSZAWA, 29. marca (tel. wł.) Afera bankiera Kwinty zatacza coraz szersze kręgi. Energiczne śledztwo prowadzi sędzia Zaborowski i wiceprokurator Naumowicz. Dziś rozpoczęło się badanie ksiąg handlowych. Będzie to badanie przedwstępne. Dopiero komisja ekspertów buchalteryjnych przeprowadzi całokształt badań ksiąg Stanisława Kwinty.

Jak wynika z dotychczasowych badań, księgi te były bezwzględnie falszowane. M. in. stwierdzono, że do aktywów upadłości wciągnął Kwinto cudze towary na sumę 300 tys. zł. Do władz śledczych zgłaszają się nowi poszkodowani. Obok Mączynskiego, który utracił około miliona złotych, są poszkodowani na sumy kilkuset złotych. Przeważnie chodzi tu o właścicieli dolarówek, którzy nabywali rzekomo na raty obligacje nowej serji, a jak się obecnie okazuje, otrzymywali fikcyjne numery papierów.

Dzisiaj u prokuratora Naumowicza interwenjował przedstawiciel prawny Mączynskiego, adw. Wacław Brockman, żądając zaarrestowania osób podejrzanych o współudział w wyrafinowanej aferze. Oczekiwane są dalsze aresztowania. Jak się obecnie okazuje,

Kwinto przed przyjazdem do Polski był w Rosji plenipotentem księżęcych rodzin rosyjskich i do ostatniej chwili utrzymywał ścisły kontakt z emigracją rosyjską w Paryżu. Kwinto otaczał się przeważnie obywatelami państw obcych, kasjerką jego była poddana łotewska, zaś najbardziej zaufaną osobą obywatelką szwajcarską, Gourgoul.

## Min. Zaleski urządzuje.

WARSZAWA, 29. 3. — Po powrocie z Genewy min. Zaleski objął dziś urządowanie.

## Katastrofa lotnika japońskiego.

N. JORK, 29. 3. (PAT) Jeden z dwóch oficerów japońskich, którzy zamierzali odbyć lot Stany Zjednoczone — Tokio, zabił się w czasie próbnego lotu, spadłszy wraz z aparatem.

## „Czworaczki”.

STAROGARD, 29. 3. — W Brodniczy żona robotnika Dymowskiego urodziła szczęśliwie 4 dzieci — w tem 2 dziewczynki i 2 chłopców. Dzieci żyją. Matka czuje się dobrze.

## Bojówki hitlerowskie zagranicą.

Agitatorzy i emisariusze działają wśród młodzieży szkolnej i akademików.

RYGA, 29. III. Agitacja hitlerowska nie ogranicza się bynajmniej do terenu Rzeszy. Hitlerowcy przez agentów swoich organizują bojówki na terenie Czechosłowacji i Austrii. Hitlerowcy usiłują organizować kolonje niemiecką w Anglii.

Wysyłają oni dalej swych emisariuszy do Szwecji a ostatnio rozwijają ożywioną działalność na terenie państw bałtyckich a specjalnie na Łotwie.

Przybywają tu męzowie zaufania Hitlera, by zorganizować młodzież niemiecką tak akademicką jak i szkolną. Głównym organizatorem hitlerowców na Łotwie jest niejaki Motz, b. wyższy oficer (niemieckiej armii cesarskiej).

Celem działania hitlerowców jest stworzenie wojskowo wyszkolonych bojówek niemieckich, które miałyby w myśl programu Hitlera w razie zamieszek komunistycznych lub w razie zmian politycznych w stosunkach między państwami bałtyckimi odegrać poważną rolę.

## Emisariusze Hitlera w Anglii.

„Daily Herald” donosi, że przedstawiciele Hitlera wysłani do Anglii, usiłują stworzyć tajne kluby w nadziei wywarcia wpływu na rząd angielski, ażeby przyjął politykę Hitlera, w celu nieprzeszkodzenia jego groźbie zagarnięcia władzy w Niemczech. Doktor Thost, korespondent w Londynie dzienników hitlerowskich, otrzymał polecenie zgrupowania i pilnowania Niemców na południu Anglii, p. von Belling

zas, bawiący obecnie w Londynie, wyfuszczył „Daily Heraldowi” jak ma zamiar działać, ażeby impreza ta powiodła się. „Na razie — mówi — musimy pracować spokojnie. Przedewszystkiem usiłuję pozyskać poparcie moich przyjaciół.

Ale przyjdzie chwila, kiedy będziemy mogli wyjść na światło dzienne. Plan mój polega na tem, ażeby przyjęto mnie do tyłu klubów, ile da się najwięcej, ażeby uczęszczać na zebrania taneczne i spotykać tam przyjaciół, którzy zainteresują się naszym ruchem. Będą mogli uczestniczyć w nim wszyscy ci, których narodowość jest czysta z wyłączeniem żydów i osobników kolorowych. My bowiem wypędzimy żydów z Niemiec i przeszkodzimy im zajmować jakiegokolwiek stanowiska w państwie”.

Inny faszysta niemiecki zaś dodał jeszcze do powyższych zwierzeń: „Mamy nadzieję, że ewentualnie ruch dostatecznie powiększy się w siłę, ażeby móc wyrzucić nacisk na wybory kandydatów do parlamentu, a tym sposobem członkowie parlamentu i nawet może i gabinetu znaleźliby się, którzyby zobowiązali się popierać politykę zagraniczną Hitlera w Anglii. Jesteśmy więc teraz w trakcie roboty przygotowawczej prawie we wszystkich państwach Europy i Stanów Zjednoczonych.

Tym sposobem, kiedy nadejdzie chwila zagarnięcia władzy przez Hitlera, będzie on otoczony państwami, których rządy będą przychylnie usposobione względem nowych Niemiec, jakie pragnie on stworzyć.



# Katastrofa kolosa na glinianych nogach.

Jak grom z jasnego nieba uderzyła w wielką sobotę wiadomość o komunikacie, który 25 marca, czyli w wielki piątek, ogłosiła w Sztokholmie specjalna komisja rewizyjna, mająca na celu ustalenie istotnego położenia majątkowego wielkiego przedsiębiorstwa Kreuger i Toll.

Komunikat ten, ogłoszony późnym wieczorem, w porozumieniu z zarządem koncernu Kreuger i Toll, głosi między innymi.

„Już z rozmiaru przedsiębiorstw które poddane zostały badaniu oraz trudności dokładnego co do nich zorientowania się, wynika, iż ostateczną opinię co do aktywów i pasywów koncernu można będzie wyrobić sobie dopiero do długotrwałych badań. Zwłaszcza, że księgowanie zarówno w samym koncernie, jak i w zależności od niego przedsiębiorstwach wszystkich zawieranych transakcyj nie jest całkowicie jasne.

Jednakowoż już ten pobieżny przegląd złaże się wykazywać, iż koncernu nie da się utrzymać i że przy dalszym rozwoju wypadków aktywa mogą nie wystarczyć na pokrycie zobowiązań koncernu”.

Nie dziwnego, że tego rodzaju komunikat był dla finansjery wyjątkowo przykrą niespodzianką.

Szczególnie z tego powodu, iż wielki spadek wartości akcji przypisać należy nietylko kryzysowi światowemu.

Już od pewnego czasu względem akcji Kreugera na giełdach światowych panował duży pesymizm, który powodował nieustający spadek akcji. Jednakowoż wszystkim zdawało się, że chodzi tu jedynie o trudności likwidacyjne.

Teraz jednak, po komunikacie specjalnej komisji rewizyjnej stało się rzecz jasną, iż koncern poniósł straty tak olbrzymie, że mogą one zdecydować nawet o jego istnieniu.

Zresztą trudności nie dotyczą wyłącznie koncernu Kreugera. Pierwotnie zdawało się, iż wszystkie mniej lub więcej z Kreugerem związane przedsiębiorstwa, jak towarzystwo zapalczane, Ericson i inne, nie zostaną wciągnięte w orbitę walącego się z trzaskiem koncernu, jednakowoż dziś sytuacja wygląda zupełnie odmiennie. Jest publiczną tajemnicą, że nietylko te przedsiębiorstwa, lecz również poszczególni dyrektorzy koncernu angażowali się w rozmaite manipulacje papierami wartościowymi, często na rachunek własnych towarzystw. Skutkiem tego rząd szwedzki czuł się zmuszonym do ogłoszenia moratorium nietylko dla koncernu Kreuger i Toll oraz masy spadkowej po Kreugerze, lecz również dla dyrektorów Littorina, Alsrtema i innych.

Jak dalece konieczne było to moratorium wynika z okoliczności, że tylko jeden z wymienionych dyrektorów posiada zobowiązań na przeszło 50 milionów koron szwedzkich (około 10 milionów złotych). Oczywiście również prywatny majątek tych dyrektorów wciągnięty zostanie do wielkiej akcji likwidacyjnej koncernu Kreugera.

Według ostatniego bilansu koncernu jego aktywa wyniosły około miljarde koron szwedzkich (blisko 2 miljarde złotych polskich). Ponieważ jednak przytoczony powyżej komunikat wyraża wątpliwości, czy aktywa wystarczą na pokrycie zobowiązań, wynika z tego, że pasywa koncernu są znacznie wyższe. Mówią niektórzy, iż wszelkie zobowiązania koncernu wnoszą około 1514,7 miliona koron szwedzkich (blisko 3 miljarde zł.).

Jak dalece chwiejne są aktywa można wywnioskować z notowań w ubiegłym tygodniu, które były dla

wszystkich niemal papierów koncernu stale coraz to niższe. Charakterystyczny jest dla tej sprawy przegląd porównawczy różnych papierów wartościowych według stanu z 31 grudnia oraz według notowań giełdowych z ubiegłej soboty. Oto mianowicie te same papiery wartościowe, które w bilansie koncernu, sporządzonym na dzień 31 grudnia 1930 roku, obliczone zostały na 1048,7 milj. koron szwedzkich, 26 marca 1932 posiadały już tylko wartość 587,26 milj. koron szwedzkich, przyczem i ta wartość nie była ostateczna, bo papiery koncernu ciągle spadają.

## Ważą się losy Federacji państw naddunajskich.

PARYŻ, 29,3 (PAT.) Premier Tardieu przyjął dziś ambasadora W. Brytanji lorda Tyrella. Tematem rozmów była bliska podróż premiera Tardieu do Londynu. Po konferencji potwierdzono, że w końcu tygodnia Tardieu uda się do stolicy Anglii, do-

kąd wyjedzie w towarzystwie ministra Flandrii.

BERLIN, 29,3 (PAT.) Biuro Wolfa komunikuje: rząd Rzeszy przyjął zaproszenie rządu brytyjskiego do wzięcia udziału w konferencji naddunajskiej.

## Ku czci bisk. Bandurskiego. Impreza Zw. Harcerstwa Polskiego.

Dzięki staraniom łódzkiego związku legionistów i zw. harcerstwa polskiego zorganizowany został w Łodzi komitet, mający na celu uczczenie pamięci oraz wiekopomych zasług s. p. biskupa Wł. Bandurskiego.

W skład komitetu weszli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, a mianowicie: gen. Olszyna-Wilczyński jako przewodniczący, oraz członkowie: ks. kanonik Szymanowski, prezes Zw. Legionistów — St. Nowakowski, Roman Gertner, dyr. Tadeusz Piech, wizytator A. Połomska, inż. Wład. Wyszkowski, komisarz K. Gąsik, prezes Okr. POW. Leon Berkowicz, prezes Zw. Strzeleckiego płk. dypl. Walański, dyrektor Fabrycy, prezes Federacji mjr. Wielo-

zierski, będący reprezentantem Zw. b. Wojskowych, płk. dr. Wiećkowski, mjr. dypl. Pluta-Czachowski, posłowie — dr. Fichna, Lipiński i Wolczyński.

Na ostatnim swem posiedzeniu komitet postanowił urządzić ku czci pamiennego Orędownika Myśli Niepodległościowej i biskupa polowego Legionów Polskich uroczystą akademię, która odbędzie się w dniu 3 kwietnia rb. o godz. 19 w sali Filharmonji.

Wejście na akademię bezpłatne. Celem jednak zasilenia funduszu im. s. p. biskupa Bandurskiego, zainicjowanego przez komitet wileński, urządzona będzie przy wejściu zbiórka drobnych kwot i ofiar na cel powyższy.

## Ks. bisk. Łoziński zmarł. Życiorys zmarłego. Uroczystości w Łodzi.

W dniu 26 b. m. o godz. 8 po południu, zakończył życie ziemskie s. p. ks. biskup Z. Łoziński, pasterz Diecezji Pińskiej, pokrywając żałobą Episkopat orz społeczność katolicką Rzeczypospolitej Polskiej.

S. p. ks. biskup Z. Łoziński urodził się 5 czerwca 1870 roku w Boracinie, województwie Nowogrodzkim. Po ukończeniu gimnazjum wstępnie do Seminarjum Duchownego, a następnie kończy Akademię Duchowną w Petersburgu.

Pracę swą kapłańską rozpoczyna na terenie petersburskim zyskując sobie szerokie zaufanie zarówno ze strony duchowieństwa, jak i świeckich. Przymioty charakteru, głównie zaś wielka pokora i miłość chrześcijańska ku bliźnim jedną z Mu wielkie uznanie nietylko wśród wychowanków seminarjum duchownego i akademii duchownej, gdzie był wychowawcą i profesorem przyszłych krzewicieli wiary katolickiej i polskości wśród obcych, lecz wpływem swej działalności

duchowej już to jako kierownik dusz czy natchniony konferencjonista, oddziaływał na szerokie masy spo-

czeństwa ówczesnej stolicy imperjum rosyjskiego — Petersburga.

W okresie wojny światowej ks. biskup Łoziński odznaczył się wielką dobroczynnością na bruku petersburskim, tworząc doraźną opiekę nad rodakami, pozostającymi w skrajnej nędzy duchowej i materialnej.

Po upadku caratu w Rosji i przywróceniu dawnej diecezji Mińskiej papież Benedykt XV, mianował ówczesnego ks. kanonika Z. Łozińskiego biskupem Ordynarijuszem diecezji ze stolicą biskupią w Pińsku.

W dniu 28 lutego 1918 roku otrzymuje święcenia biskupie w Warszawie. Po powrocie do Pińska oddaje się z całym zapalem pracy duszpasterskiej podnosząc z rumowisk pozogi wojennej Seminarjum Duchowne, buduje kościoły, eryguje parafje, organizuje diecezje. Wśród zajęć swoich pasterskich jedną z głównych trosk ks. biskupa była idea zjednoczenia kościołów.

Zmarły przedwcześnie ks. biskup Z. Łoziński pozostawia po sobie wielki dorobek swej pracy pasterskiej. Niech spoczywa w spokoju.

### Delegacja na pogrzeb.

Z ramienia Kurji Biskupiej w Łodzi na pogrzeb s. p. Ks. Biskupa Z. Łozińskiego do Pińska wyjechali: J. E. ks. Biskup Sufragan Dr. K. Tomczak i ks. oficjał Dr. Jan Bączek.

### Nabożeństwo żałobne.

W czwartek, dnia 31 b. m., o godz. 10 z rana w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki w Łodzi J. E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki odprawi żałobne nabożeństwo za spójką duszy s. p. Ks. Biskupa Z. Łozińskiego pasterza diecezji Pińskiej.

### Strajk w zagłębiu Karwińskim.

PRAGA, 29. 3. (PAT) — W zagłębiu węglowym Most wybuchł z powodu zwolnienia części górników z pracy, dziki strajk, który objął kilkanaście kopalń. Liczba strajkujących dochodzi do 10.000 osób. W związku z tem oraz z istniejącymi zatargami między związkami zawodowymi a właścicielami kopalń w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, sytuacja w przemyśle węglowym staje się bardzo poważna i mówi się nawet o możliwości strajku generalnego węglowego.

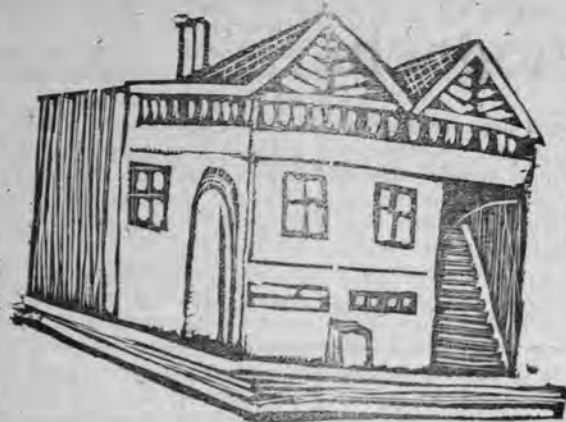
### Gazy Izawiające w policji amerykańskiej.



Na zdjęciu widzimy fragment walki z bezrobotnymi przy zastosowaniu gazów Izawiających



S. S. VAN DINE.



# DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

13)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

## Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spallżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, małż czyżona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawca napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczuć czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Na uwagę zasługiwało zachowanie się Chestera, Rexa i Sibelli.

## Dalszy ciąg.

— Żałuję, że nie mogę podzielić twego entuzjazmu — odrzucił cierpko Markham. — Dla mnie ta zbrodnia jest zupełnie pospolita i gdyby nie twoja interwencja byłbym odprawil dziś rano Cheatera Greene'a z taktownym kwitkiem. Ale nabrałem się na twoje niedomówienia. Mam nadzieję, że dobrze się bawieś u Greene'ów, ja zaś zmarnowałem trzy godziny pracy.

Była to wyraźna aluzja, żebyśmy się wynieśli, lecz Vance przyjął ją z humorem.

— O, jeszcze nie odejdę — rzekł. — Nie mógłbym ci zostawić w stanie tej błędnej depresji. Muszę otworzyć oczy tobie i sierżantowi.

Markham zmarszczył brwi. Znał dobrze Vance'a i wiedział, kiedy jego humor był szczerzy, a kiedy udany, jak również, że to drugie wieściło zawsze coś bardzo poważnego. Wiedział też, że Vance, jakkolwiek skłonny do żartów, nigdy nie mówił na wiatr.

— Mów — rzekł. — Ale byłbym ci wdzięczny za zwięzłość stylu i oszczędzanie słów.

Vance westchnął żalownie.

— Jesteś typowym dzieckiem ery pedu i pośpiechu. — Spojrzał badaw-

czo na Heatha. — Sierzancie, pan widział ciało Julji Greene na łóżku.

— Ma się rozumieć, że widziałem. — Czy leżało w naturalnej pozycji?

Skąd ją mogę wiedzieć, jak ona zwykle leżała? — rzekł z hamowaną irytacją Heath. — Była podparta poduszkami i napół siedziała.

— Czy w pozycji jej nie było nic nienaturalnego?

Nie zauważyłem. W każdym razie nie było śladów szamotania się, jeżeli o to panu idzie.

— A ręce: jak leżały, pod koldrą czy na koldrze?

Heath spojrzął zdziwiony.

— Na koldrze. Teraz sobie przypominam, że były mocno zaciśnięte.

— Mocno zaciśnięte?

— Tak.

Vance wyprostował się na siedzeniu.

— A jej twarz sierzancie? Czy ona została zastrzelona we śnie?

— Chyba nie. Oczy miała szeroko otwarte i patrzyła prosto przed siebie.

— Oczy miała szeroko otwarte i patrzyła przed siebie — powtórzył z przejęciem Vance. — A na co wskazywał wyraz jej twarzy? Na strach? Przerazenie? Zdumienie?

Heath spojrzął przenikliwie na detektywa.

— Może i na to, i na to. Usta miała otwarte tak, jakby się czegoś zdziwiła.

— A ręce zaciśnięte na koldrze.

— Vance wstał i przeszedł się wolno, z pochyloną głową, po gabinecie. Po czym stanął nad biurkiem sędziego, opierając ręce o poręcz krzesła.

Słuchaj, Janku. W domu Greene'ów dzieje się coś strasznego i niepojętego. Nie przypadkowy intruz wdarł się tam w nocy i zamordował jedną kobietę, a drugą zranił. — Zbrodnia była obmyślona i przygotowana. Ktoś zaczął się w zasadzie — ktoś, kto znał rozkład domu i wiedział, gdzie były kontakty, oraz, że wszyscy poszli spać. Za tą zbrodnią kryje się jakaś straszliwa, głęboka pobudka. I zbrodnia ta wyległa się w najtajniejszych, najpodlejszych głębiach ludzkiej duszy, gdzie fermentuje czarna nienawiść, nienaturalne popędy, wstrętne impulsy i plugawe ambicje. Lekceważąc znaczenie tej tragedji, idziesz na rękę mordercy.

Głos detektywa brzmiał dziwnie cicho i złowrogo. Poprostu nie chciał mi się wierzyć, że to mówił on.

— Ten dom jest zagrożony, Janku i gnie straszliwą moralną zgnilizną. Ta rodzina rozkłada się od serca. Stworzyła zatrutą atmosferę, która rozpręga ich umysły i charakter. W takich warunkach zbrodnia była nieunikniona. Dziwię się tylko, że objawiła się tak skromnie. Ale w każdym razie to jest znak, że rozkład posunął się już bardzo daleko.

Urwał i wykonał ręką gest bezradności.

Zastanów się tylko nad tym starym, ogromnym domem, przejętym zmurszałym techniem umarłych pokoleń, o wiewającym szcście niedobrych, neurastennicznych istnień, zmuszonych żyć ze sobą przez ćwierć wieku. Bo tak się wyraził perwersyjny idealizm starego Tobjasza Greene'a. Pomyśl jak oni żyją, w jakiej ohydnej atmosferze, niezdolni do wyrwania się z węzłów wygody i zamożności, za słabi lub za tchórzliwi, aby stawić czoło życiu o własnych siłach; pełni nienawiści, jednemu dla drugich, zgorzkniali, zjadliwi, zazdrośni, znęcający się do żywego jedni nad drugimi, pełni wzajemnych uraz, złości i jadowitych niechęci. Ich życie jest jedną straszliwą, beznadziejną walką. To co się stało, musiało się stać.

— To, co mówisz, jest łatwe do zrozumienia — zgodził się Markham — ale ma charakter czysto teoretyczny, żeby już nie powiedzieć literacki. Bo jak możesz wiedzieć, że w rodzinie Greene'ów panują takie anormalne stosunki?

— Właśnie to jest najgorsze, że nie mam na to dowodów rzeczowych. Całe moje przeświadczenie opiera się na intuicji. Przez cały ten czas, kiedy byliśmy pod ich dachem, czułem naokoło siebie jakieś nienuchwytnie prądy, jakieś upiorne sily, jakieś tajemnicze zmagania.... Czegoś podobnego doświadcza się czasami w gorączkowym śnie. Czyś ty nie doznał takiego wrażenia? Czyś nie czuł, jak z tych ludzi wyskakiwały co chwila ohydne myśli i mordercze podejrzenia?

Markham poruszył się niespokojnie. Niezwykła powaga przyjaciela zabiła go z tropu.

— Rozumiem doskonale, co chcesz powiedzieć — rzekł. — Ale z punktu widzenia śledztwa twoje wrażenia nie mają żadnego znaczenia. Masz słusność, że atmosfera domu Greene'ów jest mocno przygnębiająca, a i oni sami nie należą do sympatycznych ludzi, ale jak możesz być pewny, że nie przesadzasz? Mówisz tak, jakby w

w domu Greene'ów działy się rzeczy na miarę zbrodni Bergiów. Prawda, że wszystkie akcesoria nadają się do tego rodzaju romantycznej zbrodni, ale z drugiej strony, ilu to ludzi ginie dzień w dzień w całym kraju od rewolwerów bandytów i włamywaczy, w taki sam przypadkowy, niedorzeczny sposób jak zginęła Julja Greene.

— Zamykasz oczy na fakty, Janku — odparł Vance. Jak wytłumaczysz zdumienie i przerażenie, jakie się odbyło w chwili śmierci na twarzy Julji? A dalej nielogiczną pauzę między strzałami, światło w pokojach, rękę, która sięgnęła w ciemnościach po Adę brak śladów, wskazujących na włamanie....

— Ślady nóg na śniegu? — wtrącił rzeczowo Heath.

— Właśnie! — wykrzyknął Vance. — Te ślady są tak samo niezrozumiałe jak cała zbrodnia. Ktoś wszedł do domu i wyszedł, ale musiał to być ktoś, kto mógł wejść, bez obawy wywołania alarmu.

— W tem niema nic tajemniczego — rzekł praktycznie sierżant. — W domu jest czworo służby i któreś z nich mogło być w porozumieniu z włamywaczem.

Vance uśmiechnął się ironicznie.

— To znaczy, że ten domowy współnik, który otworzył gościowi frontów: drzwi o umówionej godzinie, zapomniał go poinformować, gdzie się znajduje łup i jaki jest rozkład domu. Tak, że w rezultacie złodziej zabłądził, ominął stółowy pokój, powędrował na górę i szukając wyjścia, zastrzelił w panice jedną kobietę, a drugą zranił. Nie mówiąc już o tem, że znalazł odrazu kontrakty od światła, ukryte za meblami i uciekł tak cicho, że Sproot nie usłyszał żadnego hałasu, czy choćby szmeru, Dziwuy to musiał być włamywacz, sierzancie. A ten jego współnik jeszcze dziwniejszy. Nie, hipoteza pana nie wytrzymuje krytyki. — Zwrócił się do Markhama. — Według mnie zagadkę tych strzałów rozwiążemy tylko na drodze wyjaśnienia nienaturalnych stosunków, panujących w domu Greene'ów.

— Ależ my znamy te stosunki — zniecierpliwil się Markham. — Muszę przyznać, że są one niezwykle, ale przecież niekoniecznie kryminalne.

(Dalszy ciąg nastąpi).



## Kalendaryk.

Marzec

30

Środa

DZIŚ: Anieli Wd.  
JUTRO: Baltyny P.Wschód słońca 5.17.  
Zachód słońca 18.03.  
Wschód księżycy 3.45.  
Zachód księżycy 10.47.  
Długość dnia 12.19.  
Przybyło dnia 4.49.MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.  
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)  
otwarte w środy, soboty i niedziele od  
10—16.

## Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-  
teki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Grosz-  
kowskiego (11 Listopada 15), S. Gorf-  
felna (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego  
(Plotkowska 104), R. Rembelskiego (An-  
drzeja 28), A. Szymanski (Przędzaln-  
na 75).Zmniejszenie liczby korzy-  
stających z zapomóg.Jak informuje Fundusz Bezrobocia—  
w bieżącym miesiącu wydatnie zmniej-  
szyła się liczba bezrobotnych, zarej-  
strowanych na zapomogę państwową.Podczas gdy w miesiącach styczniu  
i lutym pobierało zasiłki 42,000 robot-  
ników, obecnie pobiera je „tylko” 28  
tys. osób.Również spadła liczba t. zw. półbez-  
robotnych, którzy obecnie liczą się na  
około 3000, podczas gdy w styczniu i  
lutym zarejestrowanych było przeszło  
5 tys. osób.Nie będzie posiedzenia  
rady miejskiej.Jak się dowiadujemy, w bieżącym  
tygodniu nie odbędzie się plenarne po-  
siedzenie rady miejskiej. (b)

## Wyjaśnienie.

W związku z artykułem jaki uka-  
zał się w numerze 71 „Dziennika  
Łódzkiego”, zmuszony jestem wyjaś-  
nić, iż weksel, który był w moim po-  
siedzeniu i o którym mowa w wymie-  
nionym artykule p. t. „Tajemnica Tu-  
szyńskiej K. K. O.” był wystawiony  
przez Szmula Szterna na prywatne  
zlecenie dyr. K. K. O. p. Kaweckiego i  
przez niego prywatnie żyrowany.Żyra K. K. O. na wspomnianym  
wekslu nie było. Józef Rozen, Ruda  
Pabjanicka.Zaległości komorniane  
na Polesiu Konstantynowskim.  
Jakie będą decyzje prezydium magistratu?(w) Kolonia mieszkaniowa na Po-  
lesiu Konstantynowskim, wzniesiona z  
inicjatywy magistratu m. Łodzi i z  
funduszy miejskich, zawiera ponad  
1000 mieszkań jedno- i więcej poko-  
jowych, przyczem w domach tych za-  
mieszkuje okrągło m. w. 5.000 osób.  
Jest to zatem jakgdyby miasteczko,  
wyrosłe na północno-zachodniej pery-  
ferji Łodzi.Mieszkania na Polesiu wynajmo-  
wane były etapami, w miarę wykań-  
czenia poszczególnych seryj domów  
względnie kompleksów mieszkani-  
owych, tak więc jest znaczna grupa  
lokatorów, zamieszkałych w domach  
na Polesiu około dwóch lat, dalsze  
grupy zamieszkuje po kilkanaście lub  
kilka miesięcy.W łobie wynajmowania mieszkań  
na Polesiu, jeśli chodzi o okres wy-  
puszczenia pierwszej serji budynków,  
warunki pracy i płacy znacznej liczby  
pracowników łódzkich, zamieszkałych  
na wspomnianej kolonii, były znacznie  
lepsze, aniżeli obecne. Wielu z obec-  
nych lokatorów Polesia utraciło róż-  
nymi czasami pracę, a w konsekwencji  
znaczący procent lokatorów poleskich  
zalega z opłatą komornego.Zaległości te sięgają niejednokrot-  
nie roku, bardzo często sześciu lub  
mniej miesięcy.Jak dotychczas magistrat łódzki,  
biorąc pod uwagę sytuację materialną  
mieszkańców Polesia Konstantynow-  
skiego, nie stosował wobec zalegają-  
cych w opłacie komornego represyj.Ponieważ utrzymywanie domów  
na Polesiu jest kosztowne i nawet  
całkowicie opłacane komorne nie a-  
mortyzuje zaciągniętych na budowę  
kolonii pożyczek, zrozumiałem jest  
dążenie magistratu, aby zaległe ko-  
morne windykować.W związku z tem na jedno z  
najbliższych posiedzeń prezydium ma-  
gistratu skierowane będą sprawy  
wszystkich lokatorów Polesia, zalegają-  
cych z opłatą komornego.

O ile zdolałbyśmy ustalić — spra-

wy te będą rozpatrywane indywi-  
dualnie, z wzięciem pod uwagę prze-  
dewszystkiem sytuacji materialnej lo-  
katora. Wobec bezrobotnych, pozba-  
wionych środków do życia lokatorów,  
zastosowane będą możliwe daleko  
idące ulgi w postaci ustalenia możli-  
wie rozległych terminów spłaty zale-  
głości, natomiast wobec t. zw. złośli-  
wych płatników komornego, których  
na kolonii poleskiej zamieszkuje pew-  
na ilość, zastosowane będą, o ile nam  
wiadomo, radykalne środki represyjne,  
jak przedewszystkiem wykonane będą  
wyroki eksmisyjne, których pewna  
ilość została już przygotowana.Należy zaznaczyć, iż o ile dany  
lokator, zalegający z opłatą komorne-  
go, w ciągu dni najbliższych ułoży z  
wydziałem gospodarczym magistratu  
warunki płatności zaległych kwot ko-  
mornego, sprawa o zaległość tę nie  
będzie przed prezydium magistratu  
skierowana.Ze w bardzo wielu wypadkach  
lokatorzy Polesia kierują się jaknaj-  
lepszą wolą dowodzą liczne podania,  
dotyczące odłożenia terminu płatności  
komornego. N. in. kierowane są do  
magistratu podania o tyle oryginalne,iż podpisani pod niemi lokatorzy, bez-  
robotni, uzależniają opłacenie komor-  
nego od... otrzymania posady w ma-  
gistracie, albowiem nigdzie indziej  
nie mogą posady chwilowo uzyskać.W interesie magistratu leży, jak  
należy przypuszczać, przedewszystkiem  
osiągnięcie z mieszkańca całkowitego  
dochodu, przewidzianego w preliminar-  
zu, na podstawie zawieranych z lo-  
katorami umów. W związku z tem  
magistrat starać się winien, najpraw-  
dopodobniej, o ewentualne opróżnienie  
mieszkań z tych lokatorów, którzy  
nie rokują żadnych gwarancji, iż za-  
ległe czy bieżące komorne wyrówna-  
ją, wypuszczając natomiast mieszka-  
nia te płatnikom pewniejszym.Ponieważ jednak magistrat, jak  
nas informują, kieruje się w danej  
kwestji przedewszystkiem pobudkami  
czystego humanitaryzmu, przeto —  
trudno zgóry przesądzić o wynikach  
posiedzeń prezydium magistratu, po-  
święconych sprawie zaległości komor-  
nianych na Polesiu Konstantynowskim.W każdym razie sprawy te będą  
w ciągu najbliższych tygodni w pew-  
nym kierunku rozstrzygnięte.Bank Handlowy w Łodzi  
wkrótce podejmie na nowo swą działalność.  
Wzmożone tempo prac sanacyjnych.Zapoczątkowane przed pewnym cza-  
sem wstępne prace w sprawie sanacji  
i podniesienia upadłości Banku Han-  
dlowego w Łodzi wykazują bardzo po-  
myślne rezultaty i postępują szybko  
naprzód. Zaznaczyć należy, że szybkie  
przeprowadzenie tych prac przypisać  
należy korzystnemu opracowaniu pla-  
nowi sanacji.Jak wiadomo, układ z wierzycielami  
zawarty ma być na warunkach na-  
stępujących: 1) wierzytelności do zł.  
3000 będą zapłacone w całości gotów-  
ką, 2) wierzytelności zaś ponad złotych3000 będą zapłacone 50 proc. gotówką  
i 50 proc. w akcjach IV-ej emisji ban-  
ku, przyczem wypłaty gotówkowe nie  
mogą wynieść mniej, jak zł. 3000.  
Układ ten został podpisany przez  
większą część wierzycieli. Obecnie nie  
ulega już wątpliwości, że Bank Han-  
dlowy w Łodzi w niedługim czasie po-  
nownie rozpocznie swoją działalność.Należy przypuszczać, że pełna 100  
procentowa regulacja wierzytelności  
przyczyni się do tego, że Bank ponow-  
nie odzyska zaufanie szerokich warstw  
społeczeństwa.Jako wielkanocne  
w Przedszkolu Rodziny Pocztovej  
przy Urzędzie Póctowym Łódź I.W głównym urzędzie pocztowym  
uzupełniona została uroczystość dzie-  
lenia się tradycyjnym jakim wielka-  
nocnym dla dzieci pracowników poczt-  
owych, uczęszczających do wzorowo  
prowadzonego przedszkola przy stowa-  
rzeniu „Rodzina Pocztowa”, Kolo  
Miejscowe.W uroczystości wzięli udział p. dy-  
rektorowa K. Mikulska, jako przewo-  
dniczka Rodziny Pocztovej, pp. J. Mi-  
kulski — dyr. Urzędu Póctowego  
Łódź I, W. Taff — dyr. Urzędu Tele-  
graficznego w Łodzi, Zarząd Rodziny  
Pocztovej oraz zaproszeni goście.W czasie uroczystości dzieci popi-  
sywały się deklamacjami i śpiewami,  
wykazując duży zasób talentu i przy-  
gotowania.Po wyczerpaniu programu przysta-  
piono do składania życzeń dzieciom,  
jakoteż zarządowi Rodziny Pocztovej.  
W końcu uroczystości zarząd ob-  
dzielił dzieci „pisankami”, zajączkami,  
słodziami i t. p.Rozradowane oblicza miłusińskich  
świadczyły wymownie o zadowoleniu  
dzieci, a miła spędzone chwile w pod-  
niosłym nastroju utrwala się na dłu-  
go w ich pamięci.Nadmienić jeszcze należy, że uczest-  
nicy uroczystości mieli możność podzi-wiać robótki, rysunki, malowanki, wy-  
konane bardzo udanie przez dzieci,  
co również świadczy o fachowym pro-  
wadzeniu przedszkola.Z I-go Miejskiego Zakładu  
Kąpielowego.I-szy Miejski Zakład Kąpielowy  
(ul. Wodna 25) będzie w dniach: dzi-  
siejszym (środa, 30 b. m.) i jutrzej-  
szym (czwartek, 31 b. m.) nieczynny z  
powodu remontu kotłowni.

## Wściekły pies.

W dniu 25 marca r. b. stwierdzono  
w Łodzi przy ul. Emilji Nr. 14 wście-  
kliwość u wążającego się psa.W związku z zdarzającymi się  
wypadkami pokąsania ludzi przez  
wściekłe psy, Urząd Weterynaryjny  
zwraca uwagę mieszkańców, iż rozpo-  
ządzenie z dnia 1 lutego 1931 roku w  
sprawie zwalczania wściekliczyny w dal-  
szym ciągu obowiązuje aż do odwo-  
łania.Zgodnie z powyższem, psy powin-  
ny być zaopatrzone w kagańce i pre-  
wadzone na smyczy, w przeciwnym  
razie będą sprzątane przez czyszciciela  
miejskiego.Tępienie oszukańczych imprez pożyczkowych.  
Śledztwo w sprawie „własnej zagrody” i „Banku  
Małopolskiego” zatacza coraz szersze kręgi.a) W związku z wiadomością podaną  
przez nas o nadużyciach i oszustwach,  
jakich dopuszczali się przedstawiciele o-  
szukańczych banków i instytucji pożycz-  
kowo-oszczędnościowych z Małopolski,  
Poznania i Śląska dowiadujemy się o-  
becnie, że władze śledcze po aresztowa-  
niu przedstawiciela Banku Spółdziel-  
czego dla wzajemnej pomocy w Krako-  
wie, Kazimierza Szczepkowskiego oraz  
przedstawiciela spółdzielni „Własna za-  
groda” w Poznaniu, Stanisława Zawis-  
towskiego, obecnie zawalone są pracą.  
Codziennie setki osób poszkodowanych  
zgłaszają swe pretensje przedstawiając co-  
raz to nowe dokumenty, odzwierciedla-  
jące działalność oszustów.Jak ustalono w toku dochodzenia,  
oszuści posuwali się do tego, iż dla  
wprowadzenia w błąd zaangażowanych  
udziałowców, posiadających już wpłaco-  
ne udziały, przedstawiali fikcyjne wyka-  
zy osób, którym rzekomo udzielono po-  
życzek.Osoby te, jak stwierdzono, bądź to  
dawno zmarły, bądź też wogóle nie  
istniały i nie istnieją.Stwierdzono również, że przedstawi-  
ciele oszukańczych banków, poza zwy-  
kłą swą działalnością pomagali różnym  
aferyzynom i oszustom, przy wyłudzeniu  
dolarówek i sprzedaży różnych bezwar-  
tościowych papierów i akcji.Równocześnie stwierdzono, że po-  
szczególni udziałowcy oszukańczych ban-  
ków, pod groźbą kroków prawnych, ja-  
kiemi grozili im przedstawiciele, lub też  
zarząd banków, mimo wpłacenia całko-  
witego udziału, wpłacali dodatkowo je-  
szcze niejednokrotnie większe kwoty,  
byle tylko nie stracić już wpłaconych  
sum i uzyskać pożyczki.Wobec takiego stanu rzeczy, władze  
śledcze naskutek skarg coraz liczniej  
zgłaszających się poszkodowanych, za-  
jęły się energicznie likwidacją poszcze-  
gólnych przedstawicieli instytucji kredo-  
towych zamiejscowych, badając ich  
działalność, celem stwierdzenia ilu i w  
jakiej wysokości poszkodowanych zo-  
stało przez daną instytucję lub jej przed-  
stawiciela.



## Widowska Łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Ich Synowa”.  
 TEATR KAMERALNY: „Dziwczyną i hipopotam”.  
 TEATR POPULARNY: „Już wiosna”.  
 TEATR POPULARNY GEYERA: „Wiwat Święta”.  
 TEATR MASKA: „Wesołe szaleństwo”.  
 CYRK STANIEWSKICH: Wielki program.  
 APOLLO:  
 BAJKA: „On, albo ja”.  
 CAPITOL: „Bon-Hur”.  
 CASINO: „Wolne dusze”.  
 CZARY: „Cud Wilków”.  
 CORSO: I. Victor Mac Laglen, II. Laurel i Hardy.  
 DOM LUDOWY: „Janko muzykant”.  
 GRAND KINO: „Puszcza”.  
 LUNA: „Kobieta i szpieg”.  
 MIMOZA: „Światła wielkiego miasta”.  
 ODEON: „Wale naddunajski”.  
 OŚWIATKOWY: I. „Niebieski motyl”. II. Walka o złote runo”.  
 PALACE: „Pat i Patachon w konkurach”.  
 PRZEDWIOŚNIE: „Wesoły Porucznik”.  
 REBUSA: „Człowiek który zabił”.  
 RAKIETA: „On i jego siostra”.  
 SPLENDID: „Rok 1914”.  
 UCIECHA: „Przygody w dzikiej dżungli”.  
 WODEWIL: „Wale naddunajski”.  
 ZACHĘTA: „Marokko”.

## Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dzisiaj, w środę pełna werwy i humoru, pierwszorzędnie zagrana i wystawiona komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „Ich Synowa”.  
 W czwartek po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. oraz w sobotę o 4-ej popołudniu również po cenach najniższych, dwa ostatnie powtórzenia jednego z największych szlagerów bieżącego sezonu „Mat lat 26”.  
 W piątek premiera sztuki A. Madisa i B. Boucarda „X 33”.  
 Sensacyjna ta sztuka, dzięki fascynującej treści osnutej na tle intryg szpiegowskich z czasów wielkiej wojny, trzyma w napięciu uwagę widza przez całe trzy akty. Reżyseria dyr. K. Borowski. Role poplissowe odtworzą: J. Macheraka, T. Białoszczyński, J. Woskowski.

## Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1).

Dzisiaj, w środę wyborna komedia Mary Lucy „Dziwczyną i hipopotam” z niezrównaną Stefanią Jarkowską.  
 Z powodu chwilowego pobytu Michała Złoczka w Łodzi, wyborna komedia Laurent Dillet „Kłopoty Bourrachona” wraca na afisz w sobotę i niedzielę o 5-ej popołudniu.

## Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Dzisiaj, w środę i dni następnych daje wielkie widowisko świąteczne p. t. „Już Wiosna” z występem oryginalnego zespołu cygańskiego pod kierunkiem Romana Kwitka.  
 Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

## Ostatnia dodatkowa

## komisja poborowa.

W związku ze zbliżającym się terminem ogólnego poboru rocznika 1911 ustalony już został termin ostatniej komisji dodatkowej dla rocznika 1910 i starszych nie mających uregulowanego stosunku do służby wojsk.

Komisja ta urzędować będzie w dniu 12 kwietnia wyłącznie dla PKU, I dla zamieszkałych na terenie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o ile otrzymają wezwania ze starostwa grodzkiego.

Następne dodatkowe komisje poborowe rozpoczną swą działalność dopiero w lipcu, dla rocznika 1911 i starszych.

## Choroby zakaźne.

W ciągu ub. tygodnia, t. j. od dnia 20-go do dnia 26-go marca r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 4 przypadki (w tygodniu poprzednim 6 przypadków), płuca 11 przypadków (17), błonica 29 przypadków (32), dżetwica karku 1 przypadek (3), odra 103 przypadków (76), róża 5 przypadków (6), krztusiec 33 przypadków (33), gorączka pógowa 3 przypadki (12), włośnica 3 przypadki (14).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 192 przypadki chorób zakaźnych, w tygodniu poprzednim — 193 przypadki.

# Strajkujący tramwajarze i dyrekcja K. E. Ł.

## Skargi o odszkodowanie pracowników K.E.Ł. zostały częściowo przysądzone.

W dniu wczorajszym na wokandy sądu pracy w Łodzi toczyła się sprawa 52 tramwajarzy, którzy wytoczyli powództwo dyrekcji KEŁ z powodu bezprawnego, jak brzmia zbiórka skarga, naruszenia obowiązujących przepisów umownych.

W wytoczonym powództwie tramwajarze domagali się przyznania im przez dyrekcję 3-miesięcznego wymowienia, gratyfikacji świątecznej za okres świąt wielkanocnych oraz urlopowych, w końcu tramwajarze domagali się przyznania im wystugi wraz z prawnymi procentami.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dziurzyński w asystencji sędziów Ciesłaka i Kuliszewicza. W imieniu tramwajarzy występował adw. Kończyński i apl. adw. Orzech, dyrekcję KEŁ reprezentował p. Miętkiewicz.

Jak wiadomo, w dniu 29 grudnia ub. r. dyrekcja KEŁ powiadomiła ogół swych pracowników, że począwszy od 15 stycznia r. b. obowiązującą będzie nowy rozkład pracy, polegający na 184-godzinnym miesiącu pracy.

W odpowiedzi na to przedstawiciele tramwajarzy powiadomili dyrekcję, że z powodu wprowadzenia ogromnego różniczkowania cen i nowego, niewygodnego trybu pracy, zmiany te, zdaniem tramwajarzy, mogły nastąpić dopiero po upływie 3-miesięcznego wymowienia, t. j. z dniem 1 kwietnia r. b.

Wobec jednak negatywnego stanowiska dyrekcji KEŁ wybuchł, jak wiadomo, strajk tramwajarzy w dniu 17 stycznia r. b.

W dniu zaś 19 stycznia dyrekcja KEŁ wezwala strajkujących do przystąpienia do pracy najdalej w dniu 20 stycznia r. b.

Ponieważ jednak strajkujący nie przystąpili do pracy, dyrekcja wy-

dany okólnikiem z dnia 22 stycznia ogłosiła, że umowa pomiędzy tramwajarzami a dyrekcją zostaje zerwana z winy tramwajarzy.

W związku z tem dyrekcja KEŁ zaangażowała nowe siły oraz starych pracowników, którzy zgodzili się pracować na nowych warunkach.

Pozostałych zaś 52 pracowników wytoczyło dyrekcji KEŁ, jak już wspomnieliśmy, powództwo cywilne.

Na rozprawie adw. Kończyński m. in. zarzucał dyrekcji KEŁ, że nie przyjęła zpowrotem części starych pracowników, gdyż chcieli się pozbyć prowodyrów strajku oraz że odmówiła pertraktowania z komisją strajkową w czasie trwania strajku.

Przedstawiciel dyrekcji KEŁ, p. Miętkiewicz, oświadczył, iż wszystko co dyrekcja KEŁ czyniła przed i po strajku, zgodnie było z wymogami okólnika ministerstwa pracy, którego intencje miały na celu zmniejszenie liczb bezrobotnych z powodu konieczności (przy zastosowaniu nowych warunków pracy) przyjęcia nowych pracowników (?).

Dalej p. Miętkiewicz oświadczył, że dyrekcja KEŁ zawsze szła na rękę swym pracownikom, czego dowodem jest, że dawniej już mogła prawnie zerwać umowę z pracownikami, a nie czyniła tego ze względu na dobro pracowników.

O samym strajku p. Miętkiewicz wyraził się, że był niepopularny, czego najlepszym dowodem jest, że brała w nim udział tylko nieliczna gaiska tramwajarzy, a reszta strajkowała pod terorem komisji strajkowej.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wyznosił wyrok, mocą którego zasądził na rzecz wydalonych tramwajarzy trzymiesięczne odszkodowanie, oddalając żądanie wypłaty gratyfikacji.

# Znów granat na Polesiu.

## Znalazca straszliwie okaleczony.

Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznego wypadku, jakiemu uległ 16-letni chłopiec na polu „na Zdrowiu”, podczas manipulowania znalezionym granatem, gdy oto mamy do zanotowania podobny wypadek.

W dniu wczorajszym, około godziny 3 po południu, lasem konstanyntowskim przechodził 20-letni Ryszard Cegliński, zamieszkały przy ulicy Al. Unji 18.

Cegliński, w pewnym momencie, znalazł nieustalonego dotychczas pochodzenia granat ręczny, przy którym począł manipulować.

Nagle nastąpił straszny wybuch, skutkiem którego nieszczęśliwy młodzieniec doznał ciężkiego poranienia głowy, uszkodzenia oka, które wypłynęło, oraz ogólnego poranienia całego ciała.

Zwabieni wybuchem okoliczni mieszkańcy zaalarmowali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu prowizorycznych opatrunków, przewiózł Ceglińskiego do szpitala św. Józefa w stanie groźnym.

Powiadomiona o tragicznym wypadku policja prowadzi energiczne dochodzenie.

## Pierwsze ogniwo łańcucha.

# Echa parcelacji Sokolnik.

## Sekwestr na sumie ubezpieczonej właściciela maj. Sokolniki.

(a) W dniu wczorajszym w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Lewickiego, rozpoznawana była sprawa z powództwa Teodozji Obredowej, przeciwko właścicielowi majątku Sokolniki, baronowi Rozenstock-Roztockiemu o zwrot podwójnej wysokości sum, wpłaconych za zakupione działki z III parcelacji, która nie uzyskała zatwierdzenia przez odnośne władze.

Sąd po rozpoznaniu sprawy, uznał pretensje Obredowej za słuszne i zasądził od barona Rozenstock-Roztockiego należnej jej sumy, zabezpieczając jednocześnie pretensje na asekuracji należnej baronowi z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, oddział w Łodzi, z tytułu ubezpieczenia spalonego pałacu w Sokolnikach.

Należy zaznaczyć, że i pozostali nabywcy działek z III parceli w Sokolnikach wnieśli odpowiednio powództwo do sądu o zwrot pobranych zaliczek, przy czem sprawy te rozpoznane zostaną w dniach najbliższych i ze względu na e-

## RADIO

## Łódź

ŚRODA, dnia 30 marca 1932 r.

- 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).  
 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Własy Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
 12.10—12.15 Płyty gramofonowe z f-my A. Klingbell, Piotrkowska 160.  
 13.15—13.25 Przerwa.  
 13.25—13.45 Odczyt z cyklu dla maturalistów szkół śr. (Dział „Historja”) „Rozwój Prus w XVIII wieku” wygl. prof. Włodzimierz Dzwonkowski (tr. z W-wy).  
 13.45—13.50 Głeda pieniężna oraz k.m. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).  
 13.50—14.10 Odczyt z cyklu dla maturalistów szkół śr. (Dział „Literatura”) „Mickiewicz” — odczyt III-ci — wygl. prof. Konrad Górski (Tr. W-wy).  
 14.10—14.15 Przerwa.  
 14.15—14.20 Komun. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowe (tr. z W-wy).  
 14.20—14.40 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mosicki.  
 14.40—14.55 Płyty gramofonowe. z Warsz.  
 14.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone).  
 17.10—17.35 „Goethe a przyroda” — wygl. prof. Mieczysław Limanowski (tr. z W-wy).  
 17.35—18.50 Koncert popołudniowy w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ostmińskiego.  
 18.50—19.15 Rozmaitości.  
 19.15—19.35 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dzień nast.  
 19.35—19.45 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.  
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy.  
 20.00—20.15 Feljton p. t. „Wrażenia z 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie” — wygl. p. Roman Zrebowski.  
 20.15—21.45 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra wjejska Adama Stromberga, Marceli Sowiński (tenor) i Ludwik Urstein (akomp).  
 21.45—22.00 Kwadrans literacki. Fragment z regl. powieści Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej p. t. „Kamienica za ostrą bramą” (tr. z W-wy).  
 22.00—22.30 Kwartet I. Dubickiej (I skrzypce Irena Dubiska) (II skrz.—Miecz. Szalecki, wiolonca. Zofia Adamska) oraz Ignacy Rosenbaum (fortepian).  
 22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikat meteorolog. i policyjny.  
 22.40—24.00 Spacer defektorowy po Europie (retransmisja sta-ty zagranicznych).

## Łódź

- CZWARTEK, dnia 31 marca 1932 r.  
 11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej  
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Własy Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
 12.10—12.35 Urzędowy Komunikat Państwowe go Instytutu Meteorologicznego. Muzyka z płyt gramofonowych z f-my A. Klingbell Piotrkowska 160.  
 12.35—14.00 Poranek szkolny z Filharmon. W-wy.  
 14.00—14.25 Przerwa.  
 14.25—14.45 Odczyt z cyklu dla maturalistów szkół śr. (Dział „Historja”) „Idea Jagiellońska” — wygl. prof. Henryk Mosicki. (tr. z W-wy).  
 14.45—15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).  
 15.50—16.15 Program dla dzieci młodzieży: a) 15.50—16.02 Poradanka prof. St. Sumińskiego p. t. „Jakie są najjaśniejsze zwierzęta na świecie”. b) 16.03—16.15 Obrządek Janiny Porazińskiej p. t. „Na pastwisku”.  
 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni).  
 16.40—17.10 Koncert młodych solistów (tr. z W-wy).  
 17.20—17.35 „Przepowiednia Mickiewicza” — wygl. prof. Stan. Pigoń. (tr. z Krakowa).  
 17.35—18.50 Koncert solistów. Wykonawcy: Micaela Barmas (skrz.), Lucyna Rbowska (fort.) Eugeniusz Narożny (baryton) i Ludwik Urstein.  
 18.50—19.15 Rozmaitości.  
 19.15—19.30 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. błę. omówi red. Jan Piotrowski.  
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.  
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.  
 20.00—20.15 Feljton p. i. „Imię — zwierciadłem człowieka” — wygl. red. Stanisław Członowski (tr. z W-wy).  
 20.15—21.25 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota — Murzyn Janowski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp).  
 21.25—21.30 Słuchowisko „Lutniarz z Cramony” wig Coppého w radjofonizacji St. Dunin-Karłowickiego.  
 22.20—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. i policyjny.  
 23.30—24.00 Muzyka taneczna.

brót, jaki przyjęła pierwsza z tych spraw, najprawdopodobniej przesądzone zostaną na korzyść nabywców.



# Legli na rubieżach Polski... Heroiczne poczynienia peowiaków winny być uwiecznione w historii odrodzonej Rzplitej.

Wypędzeniem okupantów w listopadzie 1918 r. Polska Organizacja Wojskowa zamknęła jedną księgę swej historycznej działalności — pierwszą księgę swego zbrojnego czynu, ubarwioną krwią poległych bohaterów — peowiaków.

Drugi okres życia P.O.W. rozpoczął się od chwili wcielenia peowiaków do Armii Polskiej.

Te dwa okresy działalności P. O. W. wymagają dokładnego opracowania, i to przy współudziale tych, którzy byli twórcami lub bezpośrednio świadkami czynów peowiackich.

Trochę jeno chęci i dobrej woli potrzeba.

Wszak długie wieczory nadają się do tego, by myślą wybiec wstecz do lat 1915—18, do dni i nocy spędzonych na wykładach i ćwiczeniach, na pracach wywiadowczych, zdobywaniu broni, kolportażu bibuły, zjednywaniu nowych ludzi do P. O. W., a wreszcie do pamiętnych dni listopadowych, do tej gorączki przygotowawczej i w końcu — czynu bojowego — rozbrojenia Niemców, opanowania gmachów państwowych, kolei, poczty i t. p.

I nie koniec na tem.

Wróćmy myślą do chwil spędzonych w okopach, na pozycji w obliczu wroga i policzmy ilu z naszych współkolegów — peowiaków pozostało tam nazawsze, na rubieżach Polski w szarych polnych mogiłach. Powiedzmy sobie, iż pamięć ich, nakazuje nam opisać ich czyny żołnierskie, ostatnie chwile ich życia i szczytną śmierć bohaterów. Uświadamiamy sobie fakt, że jeśli my, współtowarzysze poległych, wiemy prawdziwie o nich nie podamy potomnym — to nikt inny tego nie uczyni i uczynić nie może. Przynajmniej dobrem wspomnieniem o nich, kartką przekazaną historii — spłaćmy dług wdzięczności dla poległych, spełnimy nasz w stosunku do nich koleżeński obowiązek.

Tempus edax rerum — a zatem ginie.

Pamięć heroicznych poczyniń i sami już zapominamy szczegóły naszego życia peowiackiego, naszych prac, nazwiska naszych współkolegów, a jednak dobroć P. O. W. był znaczny, Łódź dała swój batalion peowiaków, bruk miejski uszkarlatniła krew poległych i rannych.

Wszak mogiły tej braci peowiackiej żądają, by czyn ich został przekazany historii.

Sierotom po nich pozostawimy cenne wspomnienie o rodzicu, jedyną może nieraz pamiątkę po bohaterze i jego ideowy testament.

To też Zarząd Koła Związku Peowiaków w Łodzi — chcąc w części przypadającej nań spełnić obowiązek zebrania i opracowania materiałów do historii

## Sześcioma uderzeniami młotka zamordowano Bajna. Wyniki ekspertyzy zwłok ofiary mordu przy ul. Kilińskiego. Gorączkowe śledztwo prowadzi władze policyjne.

Jak już donosiliśmy — w dniu onegdajszym odkryto w mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 235 trupa krawca, samotnie zamieszkującego w budynku fabrycznym od dwóch lat nieczynnym.

Policja, prowadząc dochodzenie, celem wykrycia sprawy popełnionego mordu, napotyka na wiele trudności, gdyż mordercy działali z wielką ostrożnością i nie pozostawili po sobie żadnych śladów, któreby mogły policję naprowadzić na właściwy ślad.

W pierwszym rzędzie policja prowadzi dochodzenie w celu zestawienia listy klientów Bajna, gdyż stwierdzono, że sprawca, po dokonaniu mordu, zabrał 2 garnitury męskie i z tego wynikałoby, że sprawca mordu albo nie miał pieniędzy na wykupienie zamówionego przezeń ubrania na święta i podczas sprzeczki uderzył tępe młotkiem Bajna w głowę, a dla wprowadzenia policji w błąd zadał mu jeszcze kilka uderzeń albo zamówił u Bajna dwa garnitury i zabrał je z sobą po dokonaniu morderstwa albo też morderstwo miało podłoże natury zemsty osobistej i tylko dla wprowadzenia policji na fałszywy ślad zrabowano 2 garnitury męskie.

Z drugiej strony krążą wersje, że męty społeczne chciały urządzić sobie melinę w zamkniętej fabryce, na posesji przy ul. Kilińskiego 223, lecz Bajn się temu sprzeciwił, więc z zemsty dokonano morderstwa, lub też dlatego, by ich nie wydał policji.

W dniu wczorajszym, przed południem, w prosektorium miejskim została dokonana przez lekarza sądowego, dr. Hurwicza, sekcja zwłok Bajna, która ustaliła, że narzędziem mordu był młotek, którym zadano zamordowanemu 6 ciosów w głowę. Dalej sekcja ustaliła, że pierwszy już

P.O.W. — zwraca się z gorącym apelem do wszystkich peowiaków oraz obserwujących nasze życie sympatyków Polskiej Organizacji Wojskowej, by w tej pracy zbiorowej wzięli czynny udział, by swe wspomnienia (ujęte w postaci dzienniczek, pamiętników, luźnych notatek, listów i t. p.) przesyłali Zarządowi Koła Związku Peowiaków (ul. Prez. Narutowicza 45).

cios był śmiertelny, więc znaczy to, że morderca bił ofiarę naoslep, nawet już po jej śmierci, widocznie chcąc mieć pewność, iż Bajna zamordował.

Policja w sprawie tej jeszcze błądzi w ciemnościach, nie natrafiając na żaden pewny ślad, któryby ujawnił sprawcę ohydne mordu. (p)

## Szereg wypadków przy pracy w ciągu jednego dnia.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe Kasy Chorych było alarmowane do pięciu wypadków przy pracy, którym ulegli robotnicy zatrudnieni w poszczególnych firmach łódzkich.

W fabryce firmy Babad przy ulicy Wólczańskiej 239, zatrudniony tamże robotnik zakładaniem pasa na maszynie 35-letni Szczepan Pawłowski wszedł po kracie okiennej na wysokość pierwszego piętra. Zajęty zakładaniem pasa Pawłowski straciwszy równowagę spadł na posadzkę, ulegając złamaniu kości prawej łopatki.

Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej.

Drugi wypadek miał miejsce w fabryce firmy Uryson, mieszczącej się przy ul. 1-go Maja w Zgierzu, gdzie zatrudniona tamże robotnica 26-letnia Jadwiga Teodorczyk, zamieszkała w Zgierzu przy ul. Leszno Nr. 11, uległa zmiażdżeniu palcy prawej ręki oraz ranie tłuczonej głowy.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej w Łodzi.

W mieszkaniu chlebobawców, przy ul. Cymera 19, zajęta czyszczeniem okien 22-letnia Genowefa Will spadła z drabiny ulegając złamaniu prawej ręki.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł Will do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Alei 1 Maja 36, zajęty przy maszynie północzarniczej 42-letni Szaja Zyskind, uległ ranie szarpanej dużego palca prawej ręki.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu mu pomocy, pozostawił go na miejscu.

W komórze, znajdującej się na posesji przy ul. Nowo-Zarzewskiej 12 — zajęty rąbaniem drzewa, 56-letni Władysław Błaszczak, tamże zamieszkały uległ odcięciu trzech palcy lewej ręki.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej.

## Pamiętaj o najbiedniejszych!

Premjera w Teatrze Miejskim.

## ICH SYNOWA

Komedja w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego  
Reżyserja Zbigniewa Ziemińskiego. Dekoracje Z. Poduszko.

Grzymała napisał komedję, a Teatr Miejski rozkleił po mieście klepsydry, zapraszając na smutny ten obrzęd przechodniów, krewnych, znajomych i przyjaciół. Wyprowadzenie drogiego zwłok (w 3 aktach) z domu żelobu przy ul. Cegielnianej 27 odbyło się z dużą pompą.

Reżyserja wypompowała z tej pomocy nieco wesołości. Pomocni byli tu bardzo aktorzy. P. Marja Dąbrowska dała pyszną robotę w roli cioci. „Trunkowa” strona tej roli zrobiona była z brawurą; wszyscy alkoholicy na widowni cmokali z uznaniem. P. Antonina Dunajewska własnym sercem i głową sztukowała niedobory, kaprysy i zakręsy tekstu. P. Stanisław Grolicki jako „Jaś” znowu demonstrował subtelność swych aktorskich sposobów. P. Tadeusz Krotke (Cacy) skutecznie walczył z anemią tekstu. P. Wanda Niedziałkowska (Jadwiga) grała niezłe: szczerze, z młodzieńczością, z ogniem; tego ognia było dużo i wierzyło się, że miłość jej do Cacego poparta jest pociągami pociowymi i to pośpiesznym.

Tylko tak bardzo znany pisarz, jak Grzymała-Siedlecki, wystąpić może w teatrze tak bzdurawą komedję, jak

„Ich synowa”. Talentem, rasą, inteligencją (stałe ograniczane przez „programy”) bije Grzymała wiele krajowych i zagranicznych sław literackich; wielkością swoich komedji stoi niżej poziomu morza polskiej niedoli teatralnej.

Pozwoliłem sobie zorganizować wśród bywalców teatralnych małą ankietę na temat: „Co myślę o ostatniej sztuce Grzymały?” Oto częściowe wyniki ankiety:

**Historja literaturna:** Najnowsza komedja Grzymały grzeszy sędziwością. Wszystkie komedjowe figury znam na pamięć, znam też ich rodowody. Są to marudery i ś. p. typy z różnych komedji, tu zebrane w kupę i puszczone w stary farsowy ruch. Ani jednej sytuacji nowej, ani jednego nowego człowieka. Esencja banalności. Im Grzymała więcej i dłużej pisze, tem mniej zajmuje miejsca w historii literatury. Smutne.

**Starszy pan z prowincji:** Wstępnym paszkwilem na polską rodzinę. Jako? synkretyzm, ojciec półgłówek, matka-idjotka? Zepsucie powojenne coraz bardziej się szerzy i z bezwstydem króluje na scenie i deprawuje młodzież. Hańba! Znamie to są sztuczki bolszewickie: zozydźcie rodzinę pod płaszczykiem literatury, że-

by przygotować grunt pod nową ustawę małżeńską, którą układali żydzi. Zamach na świętą instytucję, a potem zamach na ojczyznę. Znam te rzeczy. Ty! masońska robota. Ciekaw jestem, co to za żyd, który pisze pod pseudonimem: Grzymała-Siedlecki?

**Młody poeta proletariacki:** „Ich synowa” to nowy dokument rozkładu kultury mieszczańskiej. Osypały grzymały ten świat! Literatura burżuazyjna skompromitowana jest już docna. Na wiosnę wydam nowy (trzynasty) tomik wierszy. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Ceny zniżone!

**Żyd:** Wesoła komedja o gojach. Jak teatr ma odważyć wystawiać sztukę, w której niema ani jednego żydka? Taki repertuar to jest ograniczenie celowe praw mniejszości. „Dybuka” grać, a będzie frekwencja.

**Żyd, który się ochrzcił:** Rozkoszna komedja. W charakterze całości czuje się rasę, szlachectwo, polyskość, słowianostwo. To trzeba zobaczyć z mlekiem matki. Kawalerski ułański impet, frederowski wdzięk, swojskość nastroju. Jakie rzewne jest zakończenie komedji: przymierze rodzinne, radosna wieść o ciąży Jadwigi, sielski-anielski fluid zacnego polskiego domu. Ściany pachną morderstwem. Takie nasze, takie polskie. Cóż? „my, słowianie, lubimy sielanki”.

**Recenzenci typowi:**  
Typoważny: Uśmiełem się do roz-puku. Sztukę żerzną, bo powody do śmiechu są idyotyczne i wbrew przepi-som.

**Typ pospolitoty:** Zerzną, bo to pisal Grzymała.

**Inny pospolitoty:** Pochwałę, bo to pi-sal Grzymała.

**Typ fantastyczny:** „O tem, jak wyso-ka jest skala komedjowego rysunku w „Ich synowej”, przekonać się możemy, spróbawwszy oceny według metod szkolnych. Tak więc para młodych za-sługuje: on na 3, ona na 3 z plusem, jako że oboje nie wykraczają poza ramy sumiennej ale szablonowej roboty dra-matopisarskiej. Dystansuje ich daleko „Ciocia”, której należy się 4... Cały za-chwył zachowujemy dla pary rodziców. — „Jaś” wart jest 5, jego żonę musimy postawić poza konkursem. Jest to po-stać tak znakomicie uchwycona, z takim wysokim miary artystem, z subtelnych-rysów charakterystycznych, wnikliwych podpatrzeń i intuicyjnych psycho-fizjolo-gicznych rozumień budowana, że urasta do wyżyny „typu” komedjowego takiego, jakim jest, dajmy na to, Łatka...”

P. S. Czytelnik zdążył już łaskawie zauważyć, że jest to ankietka „imagina-cyjna”. Muszę się tylko wytłumaczyć z koroiwej opinii w tej ankiecie. Tego, co tam jest, nie umiałbym wyimaginować. Przynajnie do tego z ochotą. To jest... autentyczna cytata z „Kroniki teatralnej”. „Tygodnik Ilustrowany” z dnia 26 marca 1932 roku, numer 13. — Konfrontacja fantazji z rzeczywistością daje czasem nieoczekiwane efekty.

Kazimierz Korcelli



## Wiadomości sportowe.

# Żelazną dyscypliną i wielostronną pracą uzdrowimy sport polski.

Ze sportem polskim nie jest tak? do-  
brze, jak się to często pisze i mówi.

W każdej dziedzinie jego posiadamy  
dziś zaledwie drobny ułamek materiału,  
który możnaby nazwać europejskim,  
nigdy jednak światowym. Gdybyśmy  
wniknęli głębiej w te stosunki, to za-  
uważylibyśmy, że te właśnie wybitne  
jednostki zawdzięczają swoje sukcesy  
jedynie własnej wyteżonej pracy, a nigdy  
zrzeszeniom czy klubom, do których na-  
leżą. W większości bowiem wypadków  
kluby nasze to nie środowisko, gdzie  
można się czegoś nauczyć, lecz prze-  
ciwnie, wszystko stracić, chęci do pracy,  
radość z uzyskanych wyników i bodźca  
do dalszych wysiłków.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego  
Polacy, którzy są przecież bardzo zdolni,  
nie biją innych na arenach światowych?

Dlatego, bo do naszych stowarzy-  
szeń sportowych cisną się jednostki,  
które nic wspólnego nie mają ze spor-  
tem. Cała ich działalność polega na  
czczej gadaninie.

W żadnym stowarzyszeniu sportowym  
u nas niema dyscypliny w ścisłym tego  
słowa znaczeniu sportowej, lecz jest  
jedynie dyscyplina towarzyska, która na-  
kazuje członkowi, to i owo, co by nie  
kolidowało z istotą reprezentacji, oficjal-  
nej nazwy.

Błędem naszego sportu jest zawcze-  
sne dopuszczanie zawodników do poka-  
zów publicznych. Wystarczy jeden  
przypadkowy wyczyn, jedno przypadkowe  
wyróżnienie, zdobyte dzięki tylko sprzy-  
jającym okolicznościom, by zaraz wyra-  
stała „sława”. Ta „sława” puszy się  
następnie, z dumą czyta o sobie  
wzmiarki w prasie i... nie pozwala ni-  
komu wątpić o swoim geniuszu sporto-  
wym.

Gdyby jednak takiego zawodnika pod-  
dać surowemu egzaminowi w jego dziale  
sportowym, wnet z pod maski lwa u-  
kazałyby się... ośle uszy.

Błędem jest wielkim sportu polskiego,  
że dopuszcza się na łamy prasy  
nazwiska młodocianych zawodników,  
„przewracając” im tamsam w głowie  
wbijając ich w dumę niczem niezastu-  
żoną.

Należałoby, aby prasa nie podawała  
wyników z byle meczu, z byle zawodów,  
a czekała do czasu, gdy ów zawodnik  
naprawdę wypłył na poważniejszej  
arenie, gdy się spotka z elitą swoich  
konkurentów i ich pobije.

Kpinami wprost z publiczności jest  
żądanie, by płaciła słone ceny za bilety  
wejścia na imprezy, które stoją na po-  
ziomie sportu prowincjonalnego, lub  
zgoła szkolnego. Tem się też tłumaczy  
abstynencja publiczności od takiego ro-  
dzaju widowisk, tem się tłumaczy na-  
stępnie i abstynencją od naprawę po-  
ważnych spotkań.

Uzdrowić sport polski, to znaczy u-  
sunąć z grona panów, zarządzających  
związkami, jednostki, które tam rwą się  
dla zrobienia kariery.

Uzdrowić sport polski, to znaczy

wprowadzić żelazną dyscyplinę do zwią-  
ków, by zmuszali swych członków do  
wielostronnej pracy w swym dziale, do  
pracy stałej, nużącej, wysiłonej, za-  
wziętej.

### Pierwsze mecze o mi- strzostwo futbolowe.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę  
odbędzie się w okręgu łódzkim pierw-  
sze mecze o mistrzostwo klasy A. Hakoach  
spotka się w Pabjanicach z drużyną P.T.C. zaś w Łodzi będą grać  
Widzew ze Strzeleckim Kl. Sport., ŁKS  
z Orkanem i WKS. z Turystami. Na  
2 godziny przed zawodami drużyny  
pierwszych odbędą się mecze rezerw  
o mistrzostwo klasy B. Przypuszczać  
należy, iż w ciągu paru dni, pozosta-  
łych do mistrzostw, stan boisk, który  
dotychczas był fatalny ulegnie znacz-  
nej poprawie — tak, iż spotkania od-  
będą się w normalnych warunkach te-  
renowych.

### Przed zawodami pływac- kami ŁKS-u.

W zawodach pływackich ŁKS-u,  
które rozpoczną się w nadchodzącą  
niedzielę o godz. 16-ej w basenie zgier-  
skim, prócz 15-tu czołowych pływa-  
ków warszawskiego AZS-u z Bocheń-  
skim na czele wezmą również udział  
zawodnicy następujących klubów lo-  
kalnych: ŁKS-u, Triumfu, Hakoahu,  
Makabi (Łódź) i Makabi (Zgierz) Zgier-  
skiego Kl. Sportowego, HKSVictoria  
(Zgierz), Policijnego Kl. Sport., Bar-  
Kochby i Orkanu. Program obejmuje  
następujące konkurencje: dla panów:  
100 m. stylem dowolnym dla klasy I  
i II-ej, 200 m. stylem klasycznym, klasy  
I i II-ej, 100 m. na wznak, klasy

I i II-ej, sztafeta 3x100 — stylem  
zmiennym, sztafeta 10x50 stylem do-  
wolnym, bieg 100 m. dla pań i skoki  
z trampoliny dla pań i panów.

### Nowe kursy pływackie.

Sekcja pływacka łódzkiej Makabi  
urządza nowy kurs pływacki dla po-  
czątkujących i treningi dla zaawanso-  
wanych. Kursy rozpoczną się dnia 2  
kwietnia w basenie zgierskim i będą  
prowadzone przez fachowego instruktora  
p. Studzińskiego. Makabi udało  
się uzyskać dzięki poparciu władz ko-  
munalnych znaczne ulgi, tak iż kursy  
powyższe, na które zgłoszenia przy-  
jmowane są jeszcze w sekretariacie  
klubu, będą przystępne dla szerokich  
warstw.

### Garbarnia przegrywa w Brnie.

Drugiego dnia Świąt Wielkiej No-  
cy, bawiła drużyna ligowa krakow-  
skiej Garbarni w Brnie, gdzie w me-  
czu z Zidenicami uległa Czechom w  
stosunku 1:3/m (0:3). Wskutek nieu-  
dolności sędzijskiej mecz był prowadzo-  
ny niezwykle brutalnie, tak iż kilku  
graczy odniosło silne kontuzje. Hono-  
rową bramkę dla drużyny polskiej  
zdobył Joks.

## KRONIKA RADJOWA.

### Ciekawe transmisje z parowca atlantyckiego zakupiła radiostacja afrykańska.

Wielki parowiec atlantycki „Em-  
press of Britain”, należący do Kompa-  
ni Kolejowej „Canadian Pacific”, zawarł  
ciekawą umowę z radiostacją w  
Algierze, na mocy której stacja prze-  
jmować będzie drogą kolejową koncer-  
ty oraz zajmując fragmenty z życia  
wielkiego parowca.

Rotransmisja z parowca „Empress  
Britain” odbywa się w umówionym

dnia, o zgóry przewidzianej godzinie,  
w której parowiec bądź w drodze z  
Europy do Kanady lub powrotniej, znaj-  
dować się będzie w odległości 400 mil  
morskich na północny zachód od Al-  
gieru.

Pierwszy taki koncert transmito-  
wał Algier w piątek 18 marca r. b.  
Oryginalna umowa ma charakter stały.

### Panika wśród radjopajęczarzy belgijskich.

#### Zbudzona uczciwość wobec widma kryminału.

„Długo i cierpliwie czekali belgijs-  
kie towarzystwo radjofoniczne „Radio  
Belgique” na nawrócenie się na drogę  
cnoty radjofrzeszczników, zwanych jesz-  
cze „radio-piratami” lub „radio-paję-  
czarzami”, gdy jedyak ociągali się naj-  
widoczniej z objawami skruchy i mno-  
żył się poczęli gromadnie w błogich  
warunkach nieograniczonej tolerancji  
— dyrekcja radiostacji nie wytrzymała  
i poczęła ściągać nieublaganie „złod-  
ziei eteru”.

Radjopajęczarstwo jest połączone  
odtąd z wielkim ryzykiem całego  
szeregu nieprzyjemności, od wysokiej  
grzywny począwszy, a na zamknięciu  
w melancholijnej separacie kończąc.  
Odtąd kilku pajęczarzy, już na pod-

stawie nowego rozporządzenia, w ten  
sposób bardzo niemile potraktowano —  
skutek był nadzwyczajny: do okienek  
rejestracyjnych w urzędach pocztowo-  
wych zaczęły zaglądać twarze przed-  
tem nie widywane. Wkrótce doszło do  
tego, że zaczęły się ustawiać długie,  
zawijane ogonki.

Ostatnio zaczęło się rejestrować  
dziennie po 1.000 radjozłodziei w  
całej Belgii.

Dzięki temu odruchowi w stronę  
rzetelności, liczba zarejestrowanych  
abonentów radiostacji belgijskich uro-  
sła do okrągłego ćwierć miliona osób.

## Odczyty w Polskim Radjo

w ciągu najbliższych dni.

Dnia 30. 3. o godz. 15.25 prof. Wł.  
Dzwonkowski wygłosi odczyt dla ma-  
turzystów p. t. „Rozwój Prus w XVIII  
wieku”. O godz. 15.50 — odczyt 3-ci  
p. t. „Mickiewicz” wygłosi prof. Kon-  
rad Górski.

O godz. 17.10 rozgłoszenie Polskiego  
Radjo transmitować będą z Wilna od-  
czyt prof. M. Limanowskiego p. t.  
„Goethe, a przyroda”, w którym pre-  
legent omówi stosunek wielkiego poe-  
ty niemieckiego do przyrody, odzwier-  
ciadlający się w twórczości dramatycznej  
i lirycznej autora „Fausta”, a na-  
cechowany głęboką refleksją filozoficzną.

Dnia 31. 3. o godz. 15.25 mówić bę-  
dzie prof. H. Mościcki w odczycie dla  
maturzystów o „idei Jagiellońskiej”.

Następnie o godz. 17.10 znakomity  
profesor Stanisław Pigoń zabierze głos

przed mikrofonem krakowskim w od-  
czytanie p. t. „Przepowiednie Mickiewi-  
cza”, do których należą wizje polityczne,  
techniczne, przepowiednie wojny  
ludów i odrodzenia Polski, a które się  
z niesłychaną dokładnością sprawd-  
zają.

Dnia 1. 4. o godz. 15.25 w odczy-  
cie dla maturzystów p. t. „Kultura za  
Płastów i Jagiellonów” mówić będzie  
prof. H. Mościcki. O godz. 15.50 odczyt  
1-szy p. t. „Słowacki” wygłosi prof.  
Konrad Górski.

Na zakończenie o godz. 17.10 zaj-  
muje audytorjum radiowe odczytem  
p. t. „Żarty primaaprilisowe” prof. A.  
Fischer z Lwowa. Prelekcja ta bę-  
dzie przypomnieniem tradycyjnych i  
wesołych zwyczajów, związanych z  
dniami 1 kwietnia.

### Znaczenie imion.

Dnia 31. 3. o godz. 19.30 spotka się  
audytorjum radiowe z wielce interesu-  
jącym „eljetonem” red. St. Czesnow-  
skiego, w którym poruszy znaczenie  
imion, które nie są tylko przypadko-  
wym zestawieniem dźwięków, a każde  
z nich posiada swoją etymologię i jest  
jakby zwierciadłem człowieka.

### Radjo dzieciom i młodzieży.

Dnia 31.3 o godz. 15.50 prof. Su-  
miński pouczy dzieci młodsze — jakie  
są najjadownisze zwierzęta na świecie.  
W drugiej części audycji zostanie wy-  
konany przed mikrofonem pogodny, wio-  
senny obrazek pióra p. J. Pyrazińskiej  
p. t. „Na pastwisku”.

Dnia 2.4 o godz. 17.10 program dla  
dzieci młodszych nada rozgłosnia lwow-  
ska, w którym zostanie odegrane słu-  
chowisko p. t. „Z chłopca król” pg. J. I.  
Kraszewskiego.

### Złe oceny — powodem samobójstwa.

W dniu wczorajszym, w godzinach  
południowych, w mieszkaniu Kiryłuków,  
zamieszkałych przy ul. Warszawskiej 1,  
wynikła awantura z powodu zaniedby-  
wania się w nauce 11-letniego Aleksego,  
który za ubiegły kwartał otrzymał  
bardzo złe stopnie.

Skarcony w dość ostrej formie mło-  
dy Aleksy w przystępie rozpoczął pod-  
biegł do okna i po otworzeniu go rzu-  
cił się na bruk podwórza, nim zdołano  
mu w tem przeszkodzić.

Chłopiec odniósł złamanie obu nóg  
oraz uległ wstrząsowi mózgu.

Wezwany lekarz pogotowia ratunko-  
wego po udzieleniu pierwszej pomocy,  
przewiół desperata w stanie ciężkim  
do szpitala Anny Marii. (p)

### Od Administracji.

P. T. Czytelników na-  
szych prosimy uprzejmie  
o niezwłoczne informowa-  
nie nas o nieregularnym,  
wzg. opóźnionem doreczaniu  
pisma. Piotrkowska 86.  
Telefon № 101-99.

### Otwarcie sezonu lekko- atletycznego.

Oficjalne otwarcie sezonu lekko-  
atletycznego w Łodzi, nastąpi w nad-  
chodzącą niedzielę, biegiem na przełaj  
zorganizowanym przez ŁOZLA na  
Zdrowiu (dla pań i panów) dostępnym  
zarówno dla zawodników stowarzyszonych  
jak i niestowarzyszonych. W  
biegu tym wezmą udział najlepsi dłu-  
goustanowcy lokalni.

### Ekspedycja fińska na Olimpiadę.

Finlandia zdecydowała wysłać na  
Olimpiadę do Los-Angeles 41 zawod-  
ników. Wyjedzie 23 lekkoatletów z  
Nurmim, Lehtinensem, braćmi Järvinen  
i, Yrjölä i Purjem na czele, 10 cięż-  
koatletów, 2 bokserów, oraz 1 pływak  
Reigoldt.



Uklucie zapowiedzią

# Tragedji w Meyerlingu

Na marginesie bankructwa wielkiej firmy krawieckiej.

Znana firma krawiecka Karol-Moryc Franck w Wiedniu, założona w 1833 r. — zbankutowała. W roku przysłym firma powyższa obchodziłaby 100-lecie swego istnienia.

Karol-Moryc Franck był nadwornym krawcem wszystkich niemal dworów królewskich w Europie. Wszyscy trzej poprzedni królowie angielscy byli klientami tej firmy. Również ubierał się u Francka: Napoleon III, Wiktor-Emanuel, Gustaw V, Alfons XIII, królowie bawarski, grecki, rumuński i inni.

W pierwszych dniach stycznia 1899 roku, Franck, syn założyciela firmy, mierzył ubranie myśliwskie na arcyksięcia Rudolfa. Podczas miary ukłuł niechcący następcę tronu.

— Nic nie szkodzi — roześmiał się arcyksiążę Rudolf, prosząc mierzyć dalej.

— Wasza księżęca mość wybacz — odrzekł na to mistrz krawiecki — lecz garnitur ten pozostanie u mnie.

A widząc zdziwioną twarz arcyksięcia pośpieszył wyjaśnić przyczynę.

— Przez całe moje życie ukłatem tylko trzy osoby. Wszystkie one w krótkim czasie zginęły tragiczną śmiercią.

— Co za głupstwa! — wykrzyknął wesoło arcyksiążę, nie godząc się pod żadnym pozorem na zmianę garnituru.

W dwa tygodnie potem, jak wiadomo zginął tragiczną śmiercią w zamku Meyerling.

## Cmentarzysko -- wielkie złoża skarbów.

### Nad „Jeziorem Śmierci“ w Afryce Centr.

W gazetach angielskich podaje jeden z myśliwych, który polował w Afryce, o odkryciu prawdziwego „jeziora śmierci“. Leży ono w Afryce Centralnej. Jest to wielkie bagno, 100 km. długości i 75 km. szerokości.

Wielkie te moczary pokryte są mchem. Można je uważać za cmentarz naturalny zwierząt rozmaitych.

Gdy się zbliża do jeziora, można zobaczyć tysiące szkieletów zwierzęcych. Z położenia tych szkieletów można odgadnąć, że nieszczęśliwe zwierzęta przed śmiercią czyniły straszliwe wysiłki, by się wydostać z pułapki, do której się dostały. Przerazone, czyniły one straszne wysiłki, aby wydostać się na twarde gruntu.

Na cmentarzu tym można spotkać szkielety najprzeróżniejszych gatunków zwierząt. Gazelle leżą obok tygrysów, małpy obok słoni.

Szczególnie okropny widok sprawiają szkielety słoni, stojące z wyciągniętymi w górę kłami.

Na błotach tego jeziora śmierci leżą całe tonny kości słoniowej. Niema jednak ani jednego tak śmiałego krajowca, któryby się odważył iść po te skarby. Murzyni nie tak się, co prawda, boją błot i zapadnięcia się w nich, jak raczej zemsty duchów, które, zdaniem murzynów, obraly sobie te okolice za siedlisko.

## Lipton „król herbaty“

### rozdzielił przed śmiercią swój majątek na cele filantropijne.

Wykonawca ostatniej woli zmarłego niedawno „króla herbaty“, sir Thomasa Liptona obliczył, że cały majątek nieboszczyka wynosi około 565,000 funtów szterlingów.

Więcej niż połowa tego majątku przypada na rzecz skarbu w postaci podatku spadkowego.

W ostatnich latach życia Thomas Lipton był naprawdę o wiele bogatszy, lecz czując zbliżając się szybkimi krokami zgon, począł rzucać naprawo i nalewo pieniędzmi, tworząc fundacje, wspierając przytulki, szpitale it. i. Wydatki na ten cel wyniosły prawie pół miliona funt. szterl. Lipton nie był żonaty, nie pozostawił więc spadkobierców w prostej linii.

W swoim testamentie poczynił on zapisy dla swoich licznych przyjaciół i urzędników, którzy pracowali u niego najdłużej. 300,000 funt. szt. zapisał na biedne matki swego miasta rodzinnego Glasgowa, a to dla uczczenia pamięci swojej matki, która, aczkolwiek żyła w bardzo trudnych warunkach materialnych, robiła wszelkie wysiłki, aby syna posyłać do szkół i następnie kształcić go wyżej.

Doznała ona jeszcze tego szczęścia za życia, że ujrzała syna już bogatym.

Nie żałował on matce niczego, niestety, długotrwała choroba, jakiej się nabawiła, skutkiem nadmiernej pracy, pochwyliła wreszcie swoją ofiarę i matka Liptona zmarła stosunkowo młodo.

## Badania nad długo-wiecznością flondry.

Odpowiedź na to pytanie, interesujące ichtjologów dał połów przy brzegach Norwegii, podczas którego wyłowiono nacechowaną flondrę. Flondra ta, na łusce której znajdował się znak i data, złowiona była w r. 1913 przy brzegach Murmanu, wówczas zaś mierzyła ona 29 cm., obecnie — 51 cm., czyli że w ciągu 18 lat urosła o 22 cm. ichtjolodzy obliczają, iż flondra liczyła dwa lata przy pierwszym połowie, przeto obecnie liczy 20 lat.

Pal i żądaj tylko gilzy  
**„LUKSUSOWE“**  
 wytwórni „ŚWIATOWID“  
 Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.  
 Zieleniński 10.00

## Ile kinoteatrów liczy Europa?

W ciągu ostatnich lat przybyło 11.000 kin.

Jedno z pism zagranicznych, poświęcone sprawom teatru i kina, obliczyło ile kinematografów jest w całej Europie oraz ile kin liczy każde poszczególne państwo.

Ze statystyki tej wynika, że w Europie mamy obecnie 33.970 kin.

Zaznaczyć wypada, że w roku 1926 było 22.425, czyli że w ciągu ostatnich lat przybyło przeszło 11 tysięcy kinematografów.

Najwięcej kin posiadają Niemcy — 5267. Rosja Sowiecka ma 5200 przybytków X muzy. W Anglii jest 4226 kinematografów, a we Francji — 4221, czyli o pięć kin mniej niż w Anglii.

Włochy mają 2800 kin, Polska — 800, Turcja — 104, Łotwa — 83, Litwa — 45. Najmniej kin ma księstwo Monaco, gdzie istnieje tylko 7 lokali kinematograficznych, oraz Albania, posiadająca zaledwie 3 sale kinematograficzne, o łącznej sumie 100 miejsc.

## Nowa gwiazda niemiecka.

Nową gwiazdą niemiecką, która robi karierę na srebrnym ekranie, jest młodziśka Alicja Trefl, partnerka Willy Forsta w „Piotrze Voss, złodzieju milionów“. Film Duponta nie ukazał się jeszcze na ekranie, a już Alicję zaangażowano jako partnerkę tenora Ryszarda Taubera w filmie „Melodia miłości“.

## Charlie Chaplin.

Charlie Chaplin wybierał się w podróż po Azji, ale w ostatniej chwili zdecydował wrócić na obrady „United Artists“ do Hollywood. Ostatnio mistrz ekranu używał rozkoszy sportów zimowych w Davos i Saint Moritz.

## „Mój kochanek — morderca“.

Solange Bussi jest jedną z nielicznych kobiet reżyserek. Nic też dziwnego, że każdy jej film budzi wielkie zainteresowanie, a szczególnie, jeżeli nazywa się tak, jak ostatni — „Mój kochanek morderca“.

Kochankiem morderca będzie amant z „Comedie Francaise“ Jean Weber, bohater „Orlątka“ reżyserji Turzańskiego.

## Giełda warszawska.

Urzędowa cęduła giełdy walutowej z dn. 29 marca 1932 roku.

### GOTOWKA.

Dolary 8.89

### CZEKI.

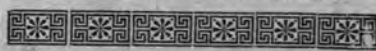
Belgia 124.60  
 Gdansk 174.50  
 Holandia 360.50  
 Londyn 33.90, 33.95  
 N.-York czeki 8.917  
 N.-York kabel 8.922  
 Paryż 35.14  
 Praga 26.40  
 Szwajcjarja 172.90  
 Włochy 46.45  
 Berlin 212.50

### A K C J E.

B-k Polski 85.00  
 Lilpop 15.00

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 38.25  
 4% inwestycyjna 92.50  
 5% konwersyjna 89.00  
 6% dolarowa 59.25  
 4% dolarowa 49.00  
 7% stabilizacyjna 58.50, 61.75, 58.75  
 10% kolejowa 102.00  
 8% B. G. K. 94.00  
 8% „ „ budowlana 93.—  
 7% ziemskie dolar. 54.00, 53.50, 54.00  
 4 1/2% ziemsk. zł. 42.50, 42.00  
 8% m. Warszawy 63.25, 61.75, 62.00



Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Dr.

# J. Sadokierski

ul. Piotrkowska 164, tel. 114-20  
**powrócił.**

## Wieczór Deli Lipińskiej.

Przejazdem przez [Polskę udało się dyrekcji koncertów zaprosić sławną pieśniarkę Del Lipińską, na jeden występ w Łodzi, który odbędzie się w Sali Filharmonji w poniedziałek, dnia 4-go kwietnia, o godz. 8.30 wiecz.

Znakomita ta pieśniarka, która jak wiadomo na pierwszym swym występie zdobyła Łódź i swojemi piosenkami zachwycała wszystkich znajdujących się na sali.

Artystka przygotowała nowy program, zawierający rosyjskie piosenki, polskie pieśni ludowe, niemieckie piosenki oraz figuryki z własnego albumu, podług jej własnej inscenizacji.

Bilety na ten wspaniały wieczór humoru już nabywać można w Kasie Filharmonji.

## Tabela wygranych

24-ej polskiej loterii państwowej.

V-ta klasa.

14-ty dzień ciągnięcia.

10,000 zł. na Nr. 133949

po 5,000 zł. na N-ry N-ry 33011 62294

po 3,000 zł. na N-ry N-ry 76549 115976 124415

po 2,000 zł. na N-ry N-ry 11556 18383 22174 29007 45248 62603 74976 75123 83437 83611 107544 110043 111548 114202 142624 150991

po 1,000 zł. na N-ry N-ry 3074 16081 17705 27347 27525 38775 43525 55676 60633 63259 75434 91886 92577 97489 98567 99672 100149 113790 114990 127289 131949 132986 138151 139944 140655 142665 149612 151096

po 500 zł. na N-ry N-ry 830 1145

1369 2514 2733 3648 3669 3645 6178 8144 9420 10174 10568 11531 12035 13381 13984 14588 16396 16832 16834 17373 17987 18570 20224 20340 23258 23719 24348 25606 26458 27684 27805 28171 28633 29470 29951 31267 31990 32888 32864 36157 37296 37630 39324 40408 43198 43796 44958 46983 46930 47635 49212 54458 54682 56328 57186 57610 57715 58072 58554 58637 60519 60803 64248 65482 66332 71717 73268 73943 74517 77736 80787 80748 81098 83670 84471 84715 86629 87585 87807 88802 89608 89785 90429 90562 91878 93281 93881 95953 96046 98486 99088 99358 99904 100978 101363 101321 101505 102569 102713 102773 103675 104046 105067 105402 105648 107175 108206 108654 109730 110361 110637 111362 111708 112780 113254 115975 116212 116710 116852 119590 121594 122649 122791 123748 133116 134805 134977 135472 135923 136398 136575 137470 138191 139110 139575 140534 140752 140826 141625 143227 143346 144038 144171 145106 145241 146107 146241 146726 147076 149469 150276 151422 151457 152338 153273 153663 158540 158746 159700

KINO „Zachęta“ Zgierska 26  
 dzwilkowe „Zachęta“  
 Wielki świąteczny program.  
 Film, który przewyższa wszystkie dotychczas widziane  
**MAROKKO** Cud ekranu  
 Cud ekranu  
 Cud ekranu  
 W rolach głównych: Marlina Dietrich, Gary Cooper, Adolf Menjou.

Dypl. nauczyciel

## STENOGRAFJI

udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

## Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.



Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od niedzieli, dnia 27-go marca i dni następnych **Wielki świąteczny program!!!**  
**MAURICE CHEVALIER**  
**WESOŁY PORUCZNIK**  
reżyserji ERNESTA LUBITSCHA.  
Nad program: Aktualności filmowe i tygodnik Paramountu. Następnym program „MADAME SZATAN”.  
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: 1—1.25, 11—20 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**ODEON**

Dziś i dni następnych  
Nastrój... humor... urok... czar  
budzi znakomity dźwiękowiec europejski p. t.  
**Walc Naddunajski**  
Czarnaży film osnuty na tle miłości. W rolach głównych: HARRY LIEDTKE, PEGGY NORMAN i ERNEST VEREBES.  
Nad program: **Dźwiękowa farsa.**

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**WODEWIL**

KINO TEATR  
**UCIECHA**  
Lilmanowskiego 36

**Wielki program!**  
Poraz pierwszy w dzielnicy baluckiej  
**Przygody w dzikiej dżungli**  
Przeżycia w mojej handlarzy niewolnikami. W piętach kusielek. W szponach najsroższych drapieżców ilustruje najnowszy film  
**Tarzan władca dżungli**  
W rolach głównych Frank Merrill o stalowych nerwach i herkulesowej sile oraz piękna i uroczą **Natalja Kingston**  
Emocjonujący film i tysiące dzikich zwierząt  
— Nadprogram: *Komedja i aktualności filmowe.*

Do akt Nr. 247 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Stillera i składających się z 20 wazonów mozerzskich, oszacowanych na sumę zł. 8.00.  
Łódź, dnia 23 marca 1932 r.  
Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 517 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zielonej pod Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Rotbanda i składających się z maszyny do pisania. Royal ze stolikiem, biurka żaluzjowego, 3-ch stołów, kontuaru oraz 2-ch foteli wiedeńskich i 3 krzesel, oszacowanych na sumę zł. 530.—  
Łódź, dnia 16 marca 1932 r.  
Komornik J. RZYMOWSKI.

Nr. E. 308 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru IX-go mający swą kancelarię w Łodzi, przy ulicy Wólcząńskiej 74 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano, w domu Nr. 31, przy ul. Franciszkańskiej w Łodzi w lokalu Teodila Podlasina odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: autobusu marki „Ursus” oszacowanego na 2000 zł.  
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.  
Łódź, dnia 25 marca 1932 r.  
Komornik (→) E. KOROCZYCKI

Nr. E. 373-1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, mający swą kancelarię w Łodzi, przy ul. Wólcząńskiej 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano, w domu nr. 12 przy ul. Wolborskiej w Łodzi w mieszkaniu i piwiarni małż. Korzebłum oraz w mieszkaniu i sklepie małż. Topolewicz, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, sprzętów domowych i urządzenia sklepów, oszacowanych na 471+705 zł.  
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.  
Łódź, dnia 25 marca 1932 r.  
Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 233 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Adolfa Fausta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1200.—  
Łódź, dnia 23 marca 1932 r.  
Komornik J. RZYMOWSKI.

**Tanio od 2 zł. 50.**  
**Ramki do portretów**  
(wielkości 27x34)  
Tylko w firmie „ERKO”  
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).  
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d.  
OPRAWA NA POCZEKANIU.  
**Tanio. od zł. 2.50**

Dr. med.  
**L. NITECKI**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.  
Nawrot 32. Tel. 213-18  
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w niedz. i święta od 9—12 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych  
Plecioni, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:  
**Mateusz Mikołajczyk**  
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —  
Telefon 191-85.

DR. MED.  
**Edward Reicher**  
choroby skórne i weneryczne  
ul. Południowa nr. 28.  
Tel. 201-98.  
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1.

**Malarz**  
**J. MIKUŁA, Łódź**  
ul Wólcząńska Nr. 260.  
Wykonuje wszelkie roboty malarskie jak SZYLDY, ZNAKI, LITERY, DEKORACJE NA METALU, DRZEWIE, MURZE i TKANINACH.  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa.

**Podlewnia LUSTER**  
Franciszka Turniaka  
Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1  
poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych lusterek.  
**POKÓJ umeblowany**  
dla samotnego pana lub pani przy rodzinie do wynajęcia. miesięcznie 30 zł. Wiadomość: Wólcząńska 139, m. 16, od godz. 10 do 6 wiecz.

25% taniej niż wszędzie „Wygoda dla wszystkich” 25% taniej niż wszędzie

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH **SZ. M. CHRZANOWICZA, Piotrkowska 238**

posiada na składzie wielki wybór gotowych ubiorów damskich, męskich i dziecięcych, wykonanych wykwintnie według ostatniej mody, — oraz przyjmuje zamówienia z własnego i powierzzonego materiału. — Na warunkach dogodnych, pracownia na miejscu. — Wykonanie solidne i punktualne. — Mam nadzieję, że Sz. Klientela zaszczyci mnie swoim zaufaniem

UWAGA: Na składzie specjalne ubiory dla tęższych osób.

**Biżuterje**  
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.  
Przyjmę administrację domu, lub pro wadzenie meldunków. Warunki b. skromne. Długoletnia praktyka. Oferty pod „E. G.”

**Popierajcie FIRMY** ogłaszające się w „Dzienniku Łódzkim”.

**Ceny ogłoszeń:**  
Za wiersz milimetryowy 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwykłe za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla posiadających pracę 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi (zł. 3.60, na prowincji) zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.  
Redaktor: Józef Przybylski Za wydawnictwo: Edmund Błażewski Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.